

Solidarni z Ukrainą



PWN

N a u k a

ISSN 2719-4299

Nr 3(21) Październik-Grudzień 2022

# FAKE-STOP! Tylko wiarygodne źródła wiedzy

**Dlaczego tak łatwo ulegamy dezinformacji i jak możemy się bronić?**

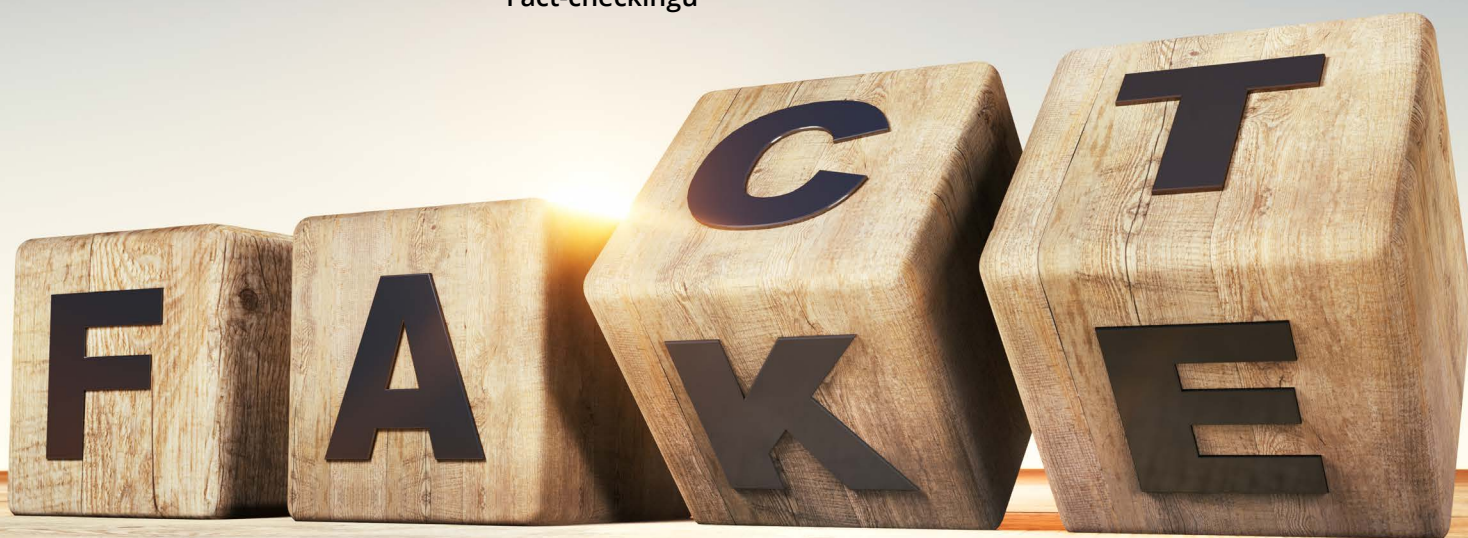
Wyjaśnia dr Klaudia Rosińska, medioznawczyni i pedagog

**Jak nie dać się pseudonauce? Przede wszystkim - niech żyje krytyczne myślenie**

Pisze Adam Majchrzak, analityk Stowarzyszenia Demagog i mentor Akademii Fact-checkingu

**Czy na pewno wiemy, kiedy jesteśmy manipulowani w mediach?**

O rosyjskich fake newsach przeciwko Polsce opowiada dr Piotr Kościński





## **WITAMY NOWY ROK AKADEMICKI 2022/2023**

List Zarządu Wydawnictwa Naukowego PWN do środowiska akademickiego

**3**

---

## **ZDEZINFORMOWANI – CZYLI O SPOŁECZNYM WPŁYWIE...**

Dr Klaudia Rosińska wyjaśnia, czym jest dezinformacja i jak możemy się przed nią bronić

**4**

---

## **JAK WYGRAĆ WOJNĘ Z PSEUDONAUKĄ? KIERUNEK: FACT-CHECKING**

Adam Majchrzak, analityk Stowarzyszenia Demagog i mentor Akademii Fact-checkingu

**13**

---

## **APETYT NIE TYLKO NA CUKIER, CZYLI ROSYJSKIE FAKE NEWSY PRZECIWKO POLSCE**

Dr Piotr Kościński, doktor nauk o mediach, adiunkt w AFiB Vistula

**20**

---

## **CZY JEST JESZCZE MIEJSCE DLA EKSPERTÓW NAUKOWYCH W ŻYCIU PUBLICZNYM?**

Harry Collins, fragment książki: *Czy wszyscy jesteśmy ekspertami?*

**27**

---

**REDAKCJA**

pwnnauka@pwn.pl

**Korekta**

dr Helena Markowska-Fulara

**Projekt graficzny i skład**

Małgorzata Maciejewska

**WYDAWCA**Wydawnictwo Naukowe  
PWN SAul. G. Daimlera 2,  
02-460 Warszawa

www.pwn.pl

Wydawca i redakcja nie ponoszą odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie części lub całości tekstów bez pisemnego zezwolenia jest zabronione.

*Szanowni Państwo!*

*Rozpoczyna się nowy rok akademicki. Nikt nie wie, co przyniesie. My życzymy Państwu, by było to jak najwięcej spokoju i przestrzeni do twórczej, innowacyjnej pracy zarówno badawczej, jak i dydaktycznej. Wierzmy, że zgodnie z myślą Marii Montessori, edukacja jest najlepszą drogą do pokoju. Dlatego w obliczu obecnych wyzwań jeszcze bardziej doceniamy rolę nauczycieli, także akademickich, którzy kształtują kolejne pokolenia.*

*Tradycyjnie z okazji inauguracji roku akademickiego publikujemy **list od Zarządu PWN**, w którym przeczytają Państwo więcej o naszych bieżących projektach adresowanych do środowiska naukowego.*

*W tym numerze znajdą Państwo także artykuły nawiązujące do projektu „FAKE-STOP! Tylko wiarygodne źródła wiedzy”. Inicjatywa ta ma na celu edukację rozwijającą krytyczne myślenie i pokazanie metod identyfikowania dezinformacji. Do współpracy zaprosiliśmy ekspertów, którzy podzielą się praktyczną wiedzą.*

*W artykule **dr Klaudii Rosińskiej** przeczytacie Państwo o społecznym wpływie dezinformacji i wyzwaniach jakie ona ze sobą niesie. W tekście autorstwa **Adama Majchrzaka** (analityka Stowarzyszenia Demagog i Mentora Akademii Fact-checkingu) oraz **dra Piotra Kościńskiego** (wykładowcy, analityka ds. międzynarodowych) znajdziecie Państwo przykłady informacji, które okazały się fake newsami, mimo że miały źródło nawet w organach państwowych wysokiego szczebla.*

*Tradycyjnie zapraszamy również do lektury fragmentu książki PWN, w tym wydaniu dzielimy się publikacją: [Czy wszyscy jesteśmy ekspertami?](#) Harry'ego Collinsa.*

*Nowy rok – nowe wyzwania. Jako organizacja, chcemy wspierać wykładowców w ich codziennej pracy, dlatego uruchomiliśmy nasz projekt adresowany do nauczycieli akademickich: [Pakiet Wykładowcy PWN](#). Dzięki niemu mają Państwo możliwość być na bieżąco z literaturą naukową (otrzymują Państwo bezpłatny dostęp do zasobów w platformie IBUK Libra), a także korzystać ze specjalnych materiałów wspierających pracę dydaktyczną. Wystarczy zarejestrować się na stronie: [wykladowca.pwn.pl](#) – gorąco zachęcamy do korzystania z tego pakietu.*

*Quod felix, faustum fortunatumque sit. Życzymy dobrego Roku Akademickiego i przyjemnej lektury!*

Redakcja PWN Nauka

# LIST OTWARTY DO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ



Szanowni Państwo, drodzy Partnerzy i Przyjaciele,

z okazji inauguracji nowego roku akademickiego w imieniu **Grupy PWN** życzymy całej społeczności akademickiej, by nadchodzące miesiące wyťažonej pracy intelektualnej i dydaktycznej dawały pełną satysfakcję, inspirowały do przekraczania kolejnych naukowych granic oraz wspierały w integrowaniu środowisk naukowych.

Ostatnie lata pandemii oraz wojna w Ukrainie dobitnie pokazały, jak wielkim zagrożeniem jest długofalowa izolacja, brak kontaktów międzyludzkich, a w szczególności szerząca się dezinformacja. W świecie, w którym autorytetem i ekspertem może być każdy, to jedynie **nauka oraz jej przedstawiciele**, wyposażeni w odpowiednie narzędzia i aparaty badawcze, są w stanie wskazywać odpowiedni kierunek działań, obalać szkodliwe mity i demaskować fałszywe dane.

Rozpoczynając ten rok akademicki chcielibyśmy Państwa **zaprosić do wspólnych działań na rzecz nauki krytycznego myślenia i analizy przedstawionych informacji**. Wydaje się, że współcześnie to weryfikowanie faktów staje się jedną z priorytetowych umiejętności nie tylko każdego naukowca, ale również każdego odbiorcy wszelkich kanałów informacyjnych.

Zdajemy sobie sprawę, że to przedsięwzięcie długofalowe i tylko jednocząc się z całą społecznością akademicką oraz profesjonalistami z różnorodnych obszarów naukowych możemy realnie wpłynąć na stan wiedzy i dojrzałość naukową w naszym kraju. Jak opowiadała Maria Montessori, to w edukacji drzemie wielki potencjał i siła, która potrafi zmieniać świat na lepsze. Wykształcone społeczeństwo samostanowi o sobie, potrafi dokonywać świadomych wyborów i kieruje się wyższymi wartościami niosąc pokój i harmonię.

Nasza współpraca z **Fundacją Rektorów Polskich**, a także przynależność do **Koalicji AI w Zdrowiu** oraz **Polskiej Federacji Szpitali** jest krokiem ku realizacji naszej wspólnej misji, jaką jest tworzenie społeczeństwa wiedzy. Wspólnie z twórcami internetowymi oraz instytucjami takimi jak **Rzecznicy Nauki, Krajowa**

**Reprezentacja Doktorantów, demagog.pl** oraz **Faceci w Kitlach, wraz z naszymi autorami** rozpoczęliśmy w **PWN** i w **Wydawnictwie Lekarskim PZWL** wspólną akcję identyfikowania nieprawdziwych informacji. Zarówno **inicjatywa PWN „Fake-Stop! Tylko wiarygodne źródła wiedzy”**, jak i **szereg działań PZWL pod hasłem „Zarazamy wiedzą”** składa się z wielu praktycznych i instruktażowych przedsięwzięć, które mają za zadanie promować wartościowe, sprawdzone i rzetelne źródła wiedzy.

By dynamicznie realizować zamierzone działania, w kwietniu bieżącego roku **połączyliśmy siły Wydawnictwa Naukowego PWN, Wydawnictwa Szkolnego PWN oraz Wydawnictwa Lekarskiego PZWL i staliśmy się jedną spółką PWN**. Marka **PZWL** pozostaje niezmieniona i będzie dalej wydawać nowe, kultowe podręczniki i inne przełomowe publikacje ze świata medycyny.

Dzięki naszym profesjonalnym zespołom i wspaniałym autorom w tym roku w **Wydawnictwie Naukowym PWN** planujemy wydać około **150 publikacji**, natomiast w **Wydawnictwie Lekarskim PZWL** powstanie ich blisko **100**. Stale rozwijamy też naszą platformę internetową **IBUK Libra** oraz projekt **wykładowca.pwn.pl**, które służą Państwu jako praktyczne źródło sprawdzonej wiedzy.

Cieszymy się, że wciąż możemy Państwu towarzyszyć i wspólnie wspierać rozwój nauki w naszym kraju. Niech ten rok dla nas wszystkich będzie czasem bogatym w nowe, ważne odkrycia, niezwykłe doświadczenia, ale jednocześnie niech przyniesie również spokój i tak przez wszystkich upragnione w ostatnim czasie zdrowie i poczucie bezpieczeństwa.

Z wyrazami szacunku


**Zarząd Wydawnictwa Naukowego PWN**

*Jarosław Szaliński* – Prezes Zarządu

*Natalia Wojciechowska* – Członek Zarządu

*Anna Lubczyńska-Lafuente* – Członek Zarządu

*Monika Zderkiewicz* – Członek Zarządu



# Zdezinformowani – czyli o społecznym wpływie dezinformacji i wyzwaniach, które ze sobą niesie

Dr Klaudia Rosińska wyjaśnia, dlaczego tak łatwo ulegamy dezinformacji oraz jak możemy się przed nią bronić.

Choć od 24 lutego w przestrzeni publicznej nieustannie pojawiają się doniesienia dotyczące ataku Rosji na Ukrainę, a końca wojny trudno wypatrywać, to już dziś można zauważyć, że doświadczyliśmy jako społeczeństwo potężnego wpływu dezinformacji w wymiarze krajowym, międzynarodowym oraz globalnym. Pozornie może wydawać się, że udało się odeprzeć ten atak, jednak prawdopodobnie najgorszy czas destabilizacji dopiero przed nami. Okres wyborczy, trudności gospodarcze i energetyczne, postpandemiczna rzeczywistość i globalne napięcia sprzyjają temu założeniu i stanowią wyraźny sygnał, że trzeba aktywnie zaangażować się w walkę na froncie informacyjnym. Dlatego kluczowe dla tego artykułu wydaje się pytanie, czy będziemy potrafili przeciwdziałać dezinformacji i jak to zrobić skutecznie?

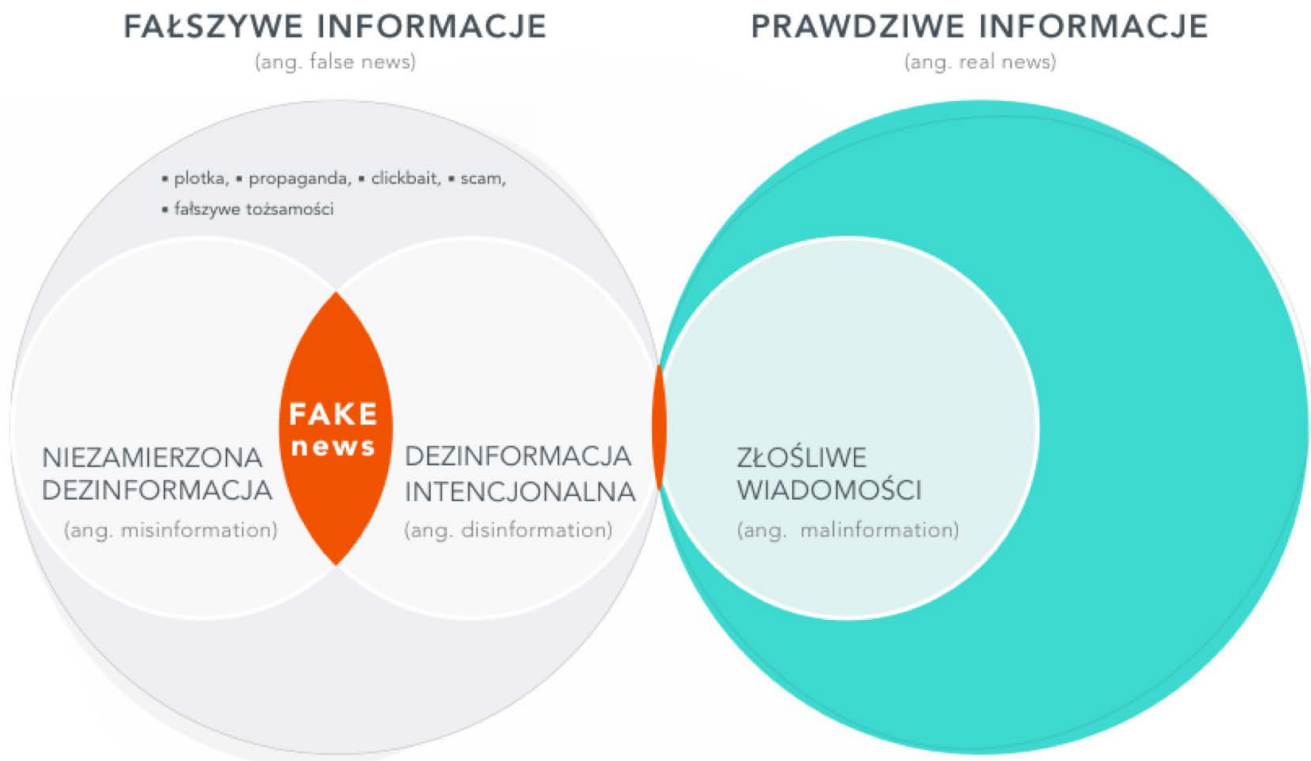
**Dezinformacja, czyli co?**

W napisanej jeszcze przed wojną książce „Fake news. Geneza, istota, przeciwdziałanie” oprócz zdefiniowania samego terminu „fake news” istotne okazało się umiejscowienie go w kontekście różnie pojętych zjawisk takich jak dezinformacja intencjonalna i nieintencjonalna oraz świadome rozpowszechnianie prawdziwych, ale złośliwych wiadomości np. prywatnych maili czy tajnych dokumentów lub raportów itp. Z powodu braku możliwości weryfikacji tych treści tworzy się przestrzeń na niedopowiedzenia, półprawdy i manipulacje, a w efekcie może

dochodzić do dezinformacji. Natomiast fałszywe wiadomości produkowane celowo są elementem dezinformacji intencjonalnej, a ich zasięgi bardzo często wzmacniają boty i cyborgi. Istotną rolę w procesie uwiarygodnienia i dystrybucji fałszywych informacji pełnią także zwykli użytkownicy mediów społecznościowych, czyli większość z nas. Kiedy udostępniamy fałszywą wiadomość bez weryfikacji, naiwnie wierząc w jej prawdziwość, bierzemy udział w procesie niezamierzonej dezinformacji, która jednak jest równie niebezpieczna, jak ta intencjonalna.



***Istotną rolę w procesie uwiarygodnienia i dystrybucji fałszywych informacji pełnią także zwykli użytkownicy mediów społecznościowych, czyli większość z nas.***



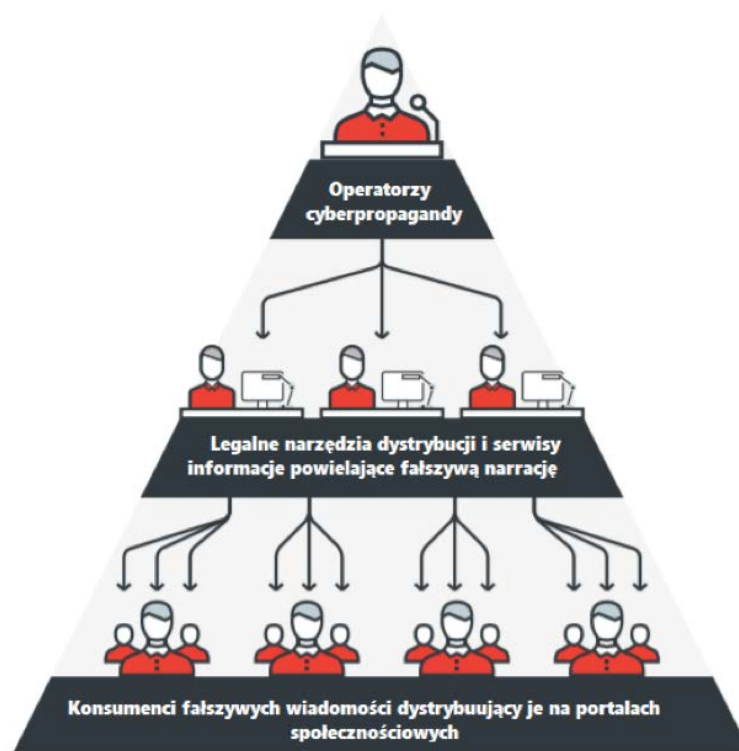
Rysunek 1. Fake news w kontekście większych zjawisk związanych z zakłóceniami w procesie przekazu informacji.

Źródło: Opracowanie własne.

W okresie wojny dezinformacja stała się zjawiskiem wręcz namacalnym. Jako społeczeństwo doświadczyliśmy sztucznego wywoływania lęku, który zaowocował brakiem benzyny na stacjach paliw czy cukru na sklepowych półkach. Doświadczyliśmy dezinformacyjnych prób budzenia gniewu poprzez wzmocnienie podziałów historycznych oraz kreowania współczesnego podziału poprzez fake newsy dotyczące ukrainizacji Polski. Choć specyfika zastosowanych zabiegów manipulacyjnych w każdym z tych obszarów jest

niewielka, to widoczna jest tendencja związana ze sposobem tworzenia i rozpowszechniania dezinformacyjnych fake newsów.

Twórców fake newsów, produkowanych intencjonalnie w celach dezinformacyjnych, zgodnie z raportem przygotowanym przez organizację TrendMicro można podzielić na pewne charakterystyczne podkategorie, układające się w piramidę, która zostanie zaprezentowana na rysunku 2.



Rysunek 2. Kategorie twórców fake newsów.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: L. Gu, V. Kropotov, F. Yarochkin, *The fake news machine: How propagandists abuse the Internet and manipulate the public*, TrendMicro 2017, [https://documents.trendmicro.com/assets/white\\_papers/wp-fake-news-machine-how-propagandists-abuse-the-internet.pdf](https://documents.trendmicro.com/assets/white_papers/wp-fake-news-machine-how-propagandists-abuse-the-internet.pdf).

Na szczycie piramidy znajdują się operatorzy cyberpropagandy, do których zalicza się służby bezpieczeństwa poszczególnych krajów, odpowiadające za tzw. wojnę informacyjną. Ich celem jest wpływanie na zachowania innych społeczeństw poprzez działania opierające się na cyberprzestrzeni, szczególnie dezinformację i wywoływanie polaryzacji społecznej dzięki produkcji nieprawdziwych treści lub całych fałszywych narracji. W okresie trwającej wojny mamy unikalną możliwość doświadczenia i zobaczenia, jak te działania realizują służby rosyjskie oraz jak odpowiadają im służby ukraińskie.

Model działania dezinformacji rosyjskiej opiera się na zasadzie crowdsourcingu (ang. *crowd* – tłum, *sourcing* – zaopatrzenie, źródło zaopatrzenia)<sup>1</sup>, czyli intensywnej dywersyfikacji źródeł, przy jednoczesnym ich kontrolowaniu. Na szczycie tego modelu znajduje się cała machina propagandowa kremlofskich mediów, ale także założona w 2013 r. w Petersburgu Agencja Badań Internetowych (ABI), której właścicielem jest oligarcha i biznesmen Jewgienij Prigożyn, bliski współpracownik prezydenta Rosji Władimira Putina<sup>2</sup>. W trakcie trwającej wojny agencja podejmowała próbę zjednoczenia rosyjskiego

społeczeństwa wokół działań armii rosyjskiej. Szczególnie wyraźną aktywność tzw. „trolli Putina” można było zaobserwować na portalach Twitter oraz TikTok. Organizacje Clemson Media Forensics Hub i ProPublica przeprowadziły analizę aktywności kont należących do sieci ABI, która wykazała, że posty tych kont były udostępnione w tym samym przedziale czasowym na różnych profilach i platformach oraz zawierały podobne lub identyczne teksty, zdjęcia i filmy<sup>3</sup>. Wśród materiałów tworzonych w ABI możemy znaleźć uzasadnienia inwazji, oskarżenia wobec NATO i Państw Zachodu, ukrywanie niepowodzeń rosyjskiej armii, a także fałszywe informacje na temat liczby ofiar wśród ukraińskiej ludności cywilnej. Produkcja tego typu propagandowych treści stanowi początek działań dezinformacyjnych. Najistotniejsze jest ich odebranie od rosyjskiego źródła, a następnie uwiarygodnienie i rozpowszechnienie w językach narodowych poszczególnych krajów. W tym celu agencja zatrudnia rotacyjnie pracowników lub współfinansuje różnego rodzaju podmioty medialne, podzielone na sekcje zagraniczne, które docierają z przekazem do różnych krajów Europy i świata.

Prowadzących takie instytucje można uznać za przedstawicieli drugiego poziomu tworzenia fałszywych przekazów. Na poziomie tym finansowane i wspierane są różnego rodzaju portale informacyjne i pseudoinformacyjne, funkcjonujące na terenie konkretnego kraju, również Polski. Odrębną grupę stanowią też agencje wpływu, produkujące treści opiniotwórcze, oparte o fałszywe przekazy. Osoby te tworzą tzw. brygady sieciowe, których zadaniem jest produkcja fałszywych newsów wytworzonych pierwotnie przez ABI lub powielających narrację agencji oraz dystrybucja tych treści za pomocą legalnych narzędzi internetowych na rynki krajowe. Na tym etapie następuje kluczowe dla skuteczności dezinformacji oderwanie treści od rosyjskojęzycznego źródła, związane z produkcją informacji w różnych językach narodowych. Warto w tym momencie zwrócić uwagę, że nie zawsze pomniejsze organizacje są świadome globalnego wymiaru swoich działań. Dodatkowo, co warto zauważyć, portale tego typu reprezentują bardzo różne światopoglądy i kierują

swoje treści do konkretnych, czasami przeciwstawnych, grup odbiorców, wzmacniając w ten sposób silną polaryzację społeczną. Jako jeden z celów ABI można wskazać eskalowanie radykalizmów, umożliwiające agencji łatwiejsze wywieranie wpływu na zdestabilizowane społeczeństwo. Jednak cele pojedynczych organizacji z poziomu drugiego niekoniecznie muszą wprost proporcjonalnie pokrywać się z celami ABI. Koncentrują się one często wokół kwestii ekonomicznych: redakcyjnym zależy na popularności fałszywych artykułów, a influencerom na popularności opiniotwórczych nagrań, bo ta przynosi im finansowy zysk w postaci sprzedaży reklam. Dlatego autorzy drugiego poziomu tak bardzo angażują się w tworzenie skomplikowanych fałszywych historii, które skierowane są do konkretnie sprofilowanego odbiorcy. Dzięki temu wzrasta prawdopodobieństwo dalszego udostępniania fake newsów przez użytkowników mediów społecznościowych, a to oznacza kolejny ekonomiczny zysk. Z drugiej strony, na drugim poziomie tworzenia fałszywych przekazów równie istotny co prawdziwe organizacje jest czynnik nieludzki. Będą to celowo tworzące i rozpowszechniające fałszywe treści boty i cyborgi. Różni naukowcy wykazali znaczącą rolę botów i cyborgów w rozpowszechnianiu fałszywych treści w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych oraz podczas pandemii wirusa Sars-Cov-2. Badacze z Carnegie

Mellon University z Pittsburga w Stanach Zjednoczonych odkryli, że spośród 50 najbardziej wpływowych re-tweeterów wypowiadających się w tej sprawie 82% to boty, a spośród 1000 najczęściej retweetujących 62% to boty<sup>4</sup>. Od początku wojny na Ukrainie rola botów w rozpowszechnianiu dezinformacyjnych przekazów jest niepodważalna, choć inaczej niż we wcześniejszych przypadkach aktywniej neutralizowana przez platformy społecznościowe. Warto też dostrzec, że rola botów i cyborgów ma większe znaczenie w kontekście rozpowszechniania niż tworzenia fake newsów.

Ostatni poziom twórców stanowią konsumenci fałszywych treści. Są to odbiorcy różnych źródeł z poziomu drugiego, którzy zupełnie bezpłatnie

rozpowszechniają przeczytane wiadomości na własnych profilach społecznościowych, a także tworzą własne wersje takich



***Trudno bowiem wykazać związek niczego nieświadomych użytkowników mediów społecznościowych udostępniających fake newsy na swoich profilach ze zorganizowaną i przemyślaną strategią dezinformacyjną organizacji rosyjskich.***



przekazów inspirowane zdobytymi wcześniej wiadomościami. Mogą to być wytwory różnego typu: od żartów, memów czy teorii spiskowych po własne refleksje i opinie inspirowane fake newsami. Oczywiście tacy twórcy nie muszą być powiązani ekonomicznie z rosyjskimi organizacjami, jednak stanowią istotny element wpływu społecznego. Są bowiem powielaczami fałszywych narracji. Warto zauważyć, że kluczowymi na tym poziomie grupami są osoby starsze oraz młodzież<sup>5</sup>. Rozprzestrzenianie fake newsów może być też ograniczone do mniejszych, ale zaangażowanych grup odbiorców. Jednak trzeci poziom jest na tyle obszerny i zróżnicowany, że oprócz „zwykłych” twórców istotną rolę odgrywają w nim osoby

publiczne, m.in. politycy, dziennikarze i celebryci. Również oni mogą w zależności od osobistych motywacji i celów tworzyć lub powielać fałszywe treści i w konsekwencji docierać z takim przekazem do bardzo dużej grupy odbiorców<sup>6</sup>. Zróżnicowanie twórców z poziomu trzeciego jest najważniejszą formą dywersyfikacji źródeł, wkomponowaną w strategię rosyjskiej dezinformacji. Trudno bowiem wykazać związek niczego nieświadomych użytkowników mediów społecznościowych udostępniających fake newsy na swoich profilach ze zorganizowaną i przemyślaną strategią dezinformacyjną organizacji rosyjskich. Taki związek może istnieć jednak na poziomie psychologicznego wpływu społecznego.

## Dlaczego tak łatwo ulegamy dezinformacji?

Prawdziwi użytkownicy z poziomu trzeciego mają ogromny wpływ na rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, głównie poprzez uwiarygodnianie ich za pomocą polubienia i udostępnienia. Stają się wówczas powielaczami. W ten sposób wiadomość staje się społecznie bardziej wiarygodna, zwłaszcza dla przyjaciół lub obserwatorów danego użytkownika, którzy powielają ją na swoich kontach w mediach społecznościowych. W ten sposób powstaje efekt echa społecznego, który wzmacnia dystrybucję fałszywych przekazów. Ze względu na anonimowy charakter Internetu użytkownicy online nie muszą brać odpowiedzialności za to, co publikują, udostępniają i komentują. Jest to problematyczne, ponieważ fake newsy są szeroko rozpowszechniane, co może mieć istotny wpływ na społeczne wybory. Powielacz jest zatem osobą, która rozpowszechniając przekaz dezinformacyjny (świadomie lub nieświadomie), dodaje mu wiarygodności. Choć w przeciwieństwie do twórcy zachowanie takiej osoby w perspektywie etycznej trudno jest ocenić negatywnie, zwłaszcza jeśli nie jest świadoma fałszywości treści, którą udostępnia, to już nieco śmieiej można analizować negatywne skutki tego zachowania, a także jego

potencjalne konsekwencje społeczne. A te mogą być zbyt duże, aby je ignorować.

Zasadą, która wyraźnie wskazuje na kluczową rolę powielaczy w procesie dystrybucji nieprawdziwych przekazów, jest zasada społecznego dowodu słuszności. Psycholog społeczny Robert Cialdini definiuje ją jako podejmowanie decyzji lub oceny informacji na podstawie tego, co myślą i jak oceniają ją inne osoby. Uznaje się bowiem, że jeśli większość postępuje w jakiś sposób, to musi on być właściwy<sup>7</sup>. To na tej podstawie masowo udostępniany fake news wydaje się wiarygodny, społeczny dowód słuszności każe



**Uznaje się bowiem, że jeśli większość postępuje w jakiś sposób, to musi on być właściwy<sup>7</sup>. To na tej podstawie masowo udostępniany fake news wydaje się wiarygodny, społeczny dowód słuszności każe bowiem przypuszczać, że tylu powielających go użytkowników nie może się przecież mylić.**

bowiem przypuszczać, że tylu powielających go użytkowników nie może się przecież mylić. Choć wcześniej zasada ta zazwyczaj wydawała się słuszna, w erze mediów społecznościowych okazało się, że bardzo często jest dokładnie odwrotnie. Większość nie tylko może się mylić, ale ro-

bi to bardzo często w przypadku udostępniania przekazów dezinformacyjnych. Zasada społecznego dowodu słuszności wspierana jest też przez regułę uproszczonej oceny szans. Reguła ta wskazuje, że w momencie braku wystarczającej

wiedzy lub złożonego procesu decyzyjnego stosuje się umysłową „drogę na skróty”, czyli posługuje się heurystykami lub odwołuje do stereotypów. Ocenia się wówczas jedną, ale znaczącą dla danej osoby przesłankę. Taką przesłanką mogą być silne emocje (zwłaszcza lęk oraz gniew), potwierdzenie własnego światopoglądu, kierowanie się autorytetem lub

konformizmem itp. Przykładem działania opartego na tej regule będzie udostępnianie wiadomości publikowanych przez celebrytów oraz osoby publiczne. Większość społeczeństwa uznaje stereotypowo, że takie osoby, skoro osiągnęły sukces, „wiedzą lepiej lub więcej”, dlatego udostępnione przez nie treści zyskują dodatkową wiarygodność.

## Zamiast podsumowania – co możemy jeszcze zrobić?

Dotychczasowe metody zwalczania szkodliwego wpływu przekazów dezinformacyjnych koncentrowały się wokół bezpośrednich sposobów reagowania, czyli fact-checkingu i egzekwowania usuwania szkodliwych treści przez platformy społecznościowe, czyli Facebooka, Twittera i TikToka. Nowatorskim działaniem komunikacyjnym zaproponowanym przez specjalną komórkę ds. przeciwdziałania dezinformacji w NASK PIB było utworzenie kanału #WłączWeryfikację<sup>8</sup>. Zadaniem jednostki było monitorowanie treści dotyczących wojny i wychwytywanie obszarów potencjalnie zagrożonych dezinformacją. Następnie publikowano alerty i ostrzeżenia oraz oficjalne komunikaty instytucji publicznych, tak by przeciwdziałać potencjalnym działaniom dezinformacyjnym w tym obszarze. Są to działania potrzebne, ze względu na ograniczenie rozpowszechniania nieprawdziwych treści, ale nie stanowią one długotrwałego zabezpieczenia przed szkodliwym wpływem dezinformacji. Nie są też odpowiedzią na ewolucję tego problemu, w postaci coraz bardziej wyrafinowanych technik manipulacji.

Jednym z ważniejszych działań podejmowanych podczas wojny w obszarze przeciwdziałania dezinformacji jest egzekwowanie usuwania przekazów dezinformacyjnych zarówno przez media tradycyjne, jak i platformy społecznościowe. Blokowanie i usuwanie szkodliwych treści jest istotne, ponieważ badania dowodzą, iż liczba zetknięć z przekazem dezinformacyjnym wzmacnia wiarę w jego prawdziwość, nawet jeśli wiemy, że przekaz jest fałszywy<sup>9</sup>! W takiej perspektywie

żadna prawdziwa wiadomość nie będzie w stanie zneutralizować wpływu dezinformacji, jeśli fałszywa treść nie zniknie z mediów. Do tej pory decyzja o usuwaniu treści należała jedynie do właścicieli danej platformy, którzy jednak nie zawsze rozumieją subtelne detale manipulacyjne stosowane w językach narodowych. I niechętnie usuwają nieoczywiste treści. Wydaje się zatem, że to regulacje prawne w obszarze dezinformacji stanowią najpilniejszą strategię w walce z nią, zarówno na poziomie państwowym, jak i instytucji międzynarodowych np. Unii Europejskiej i NATO.

Działaniem mającym na celu długotrwałe uodpornienie użytkowników mediów na dezinformację powinna być dobrze przygotowana edukacja na wszystkich możliwych poziomach. Poczynając od uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, przez studentów, aż po seniorów. Istotną rolę w tym obszarze powinny pełnić szkoły oraz uniwersytety. Aby działania edukacyjne przyniosły oczekiwany efekt, wymagane jest dokładne rozróżnienie kompetencji. Zdolności cyfrowe wpływają pozytywnie na techniczne umiejętności weryfikacji. Dlatego warto uczyć technik weryfikacji znalezionych w Internecie treści, rozwijać umiejętności zaawansowanego wyszukiwania i docierania do wiarygodnych źródeł informacji, a także podstawowej analizy danych liczbowych. Te umiejętności mogą stać się istotnym narzędziem do walki z dezinformacją, jednak kluczowym czynnikiem do ich wykorzystania jest zawsze indywidualna decyzja każdego użytkownika Internetu. I to ta decyzja stanowi największe wyzwanie edukacyjne.



***Działaniem mającym na celu długotrwałe uodpornienie użytkowników mediów na dezinformację powinna być dobrze przygotowana edukacja na wszystkich możliwych poziomach.***

Do zakwestionowania własnych poglądów czy przekonań, które stanowią fundamentalny środek wykorzystywany w dezinformacji, potrzeba czegoś więcej niż kompetencji cyfrowych. Dlatego kluczowe wydaje się rozwijanie kompetencji informacyjnych, które odpowiadają na potrzebę rozpoznawania nieprawdy, również w przekazach przygotowanych jako element dezinformacji intencjonalnej. Rozwój tych kompetencji powinien uwzględniać kształtowanie umiejętności krytycznego myślenia o informacji, o własnych mechanizmach kierujących procesem przyswajania nowych treści (heurystykach i błędach poznawczych), a także o emocjach wpływających na procesy decyzyjne i poznawcze. Te zagadnienia stanowią o tym, czy użytkownicy Internetu w ogóle zechcą zweryfikować treści, które do nich docierają. Dlatego to właśnie kształtowanie kompetencji informacyjnych i autokrytycyzmu poznawczego wydaje się współcześnie



**W perspektywie nadchodzącej kampanii wyborczej w Polsce walka z dezinformacją jest elementem realnej wojny informacyjnej, której podlegamy jako społeczeństwo.**

najważniejszą długoterminową strategią mającą na celu zwalczanie szkodliwego wpływu dezinformacji.

W perspektywie nadchodzącej kampanii wyborczej w Polsce walka z dezinformacją jest elementem realnej wojny informacyjnej, której podlegamy jako społeczeństwo. Kluczowa w tej walce wydaje się świadomość wpływu rosyjskiej dezinformacji na debatę publiczną w Polsce, zwłaszcza poprzez wzmacnianie polaryzacji i wszelkich radykalizmów, oraz regularne próby obniżenia zaufania Polaków do własnego państwa. Oprócz skoordynowanych działań instytucji publicznych najważniejszą bronią w tej walce jest krytycyzm wobec

treści i źródeł informacyjnych oraz autorefleksja dotycząca intensywności własnych emocji, powstałych pod wpływem środowiska informacyjnego. Przeciwdziałanie dezinformacji w perspektywie długoterminowej jest prawdopodobnie największym wyzwaniem edukacyjnym XXI wieku, od którego będzie zależała przyszłość demokracji w Polsce i na świecie.

- 1 Zasada ta opiera się na zaangażowaniu w określone działanie szerokiej grupy ludzi. Osoby biorące udział w akcjach crowdsourcingowych nie muszą być pracownikami organizacji czy nawet specjalistami w danej dziedzinie. W zależności od potrzeb w działaniu crowdsourcingowe mogą być zaangażowane różne grupy społeczne. Należy je traktować jako zindywidualizowany tłum – wspólnotę jednostek, w której każdy głos jest ważny.
- 2 Zob. *Yevgeny Prigozhin*, [https://en.wikipedia.org/wiki/Yevgeny\\_Prigozhin](https://en.wikipedia.org/wiki/Yevgeny_Prigozhin) (dostęp: 19.09.2022).
- 3 Zob. Infamous Russian Troll Farm Appears to Be Source of Anti-Ukraine Propaganda, ProPublica, <https://www.propublica.org/article/infamous-russian-troll-farm-appears-to-be-source-of-anti-ukraine-propaganda> (dostęp: 19.09.2022).
- 4 Por. *Many Twitter Accounts Spreading COVID-19 Falsehoods May Be Bots*, Carnegie Mellon University, <https://www.cmu.edu/ambassadors/july-2020/covid-falsehoods.html> (dostęp: 19.09.2022).
- 5 Zob. K.A. Rosińska, P. Brzóska. *Analiza indywidualnej podatności użytkowników mediów społecznościowych na fake newsy – perspektywa polska*, „Studia Medioznawcze”, 2020, 21(3), s. 661–688.
- 6 Zob. M. Wrzosek, *Zjawisko dezinformacji w dobie rewolucji cyfrowej*, Warszawa, 2019, s. 25, [https://cyberpolicy.nask.pl/wp-content/uploads/2019/09/Raport\\_CP\\_Deinformacja\\_ONLINE\\_s.pdf](https://cyberpolicy.nask.pl/wp-content/uploads/2019/09/Raport_CP_Deinformacja_ONLINE_s.pdf) (dostęp: 19.09.2022).
- 7 Zob. R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, przeł. B. Wojciszke, Gdańsk 2000, s. 134.

- 8 Zob. #WłączWeryfikację [https://twitter.com/WeryfikacjaNASK?ref\\_src=twsrc%5Egoogle%7Ctwcamp%5Eserp%7Ctwgr%5Eauthor](https://twitter.com/WeryfikacjaNASK?ref_src=twsrc%5Egoogle%7Ctwcamp%5Eserp%7Ctwgr%5Eauthor) (dostęp: 19.09.2022).
- 9 Zob. L.K. Fazio, N.M. Brashier, B.K. Payne, E.J. Marsh, *Knowledge does not protect against illusory truth*, „Journal of Experimental Psychology: General”, 2015, 144(5), s. 993–1002.

**Bibliografia:**

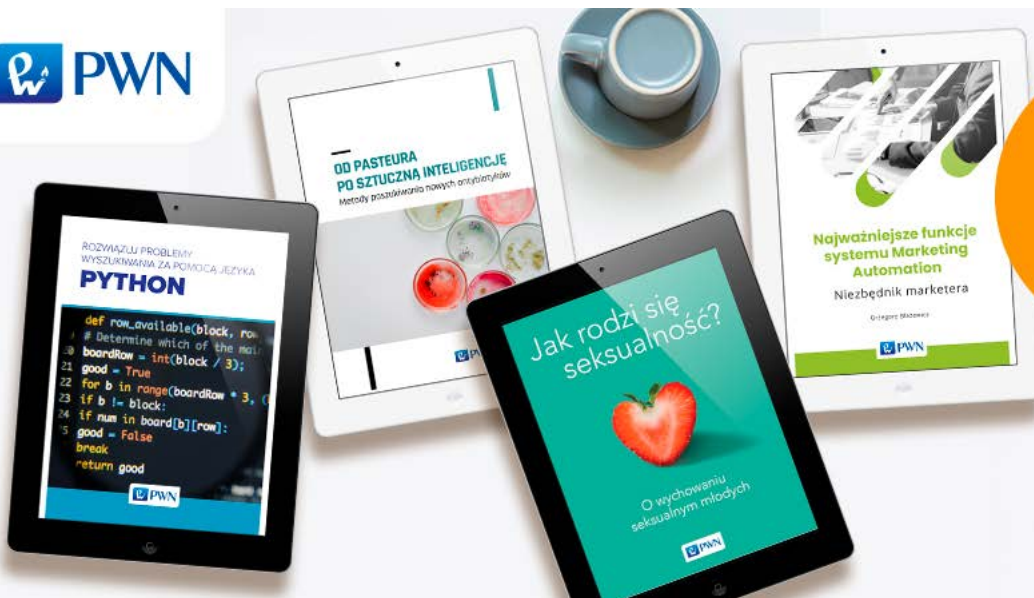
1. Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, przeł. B. Wojciszke, Gdańsk 2000.
2. Fazio L.K., Brashier N.M., Payne B.K., Marsh E.J., *Knowledge does not protect against illusory truth*, „Journal of Experimental Psychology: General”, 2015, 144(5).
3. Gu L., Kropotov V., Yarochkin F., *The fake news machine how propagandists abuse the Internet and manipulate the public*, TrendMicro 2017 [https://documents.trendmicro.com/assets/white\\_papers/wp-fake-news-machine-how-propagandists-abuse-the-internet.pdf](https://documents.trendmicro.com/assets/white_papers/wp-fake-news-machine-how-propagandists-abuse-the-internet.pdf).
4. *Infamous Russian Troll Farm Appears to Be Source of Anti-Ukraine Propaganda*, ProPublica, <https://www.propublica.org/article/infamous-russian-troll-farm-appears-to-be-source-of-anti-ukraine-propaganda>.
5. *Many Twitter Accounts Spreading COVID-19 Falsehoods May Be Bots*, Carnegie Mellon University, <https://www.cmu.edu/ambassadors/july-2020/covid-falsehoods.html>.

6. Rosińska K., Brzóska P., *Analiza indywidualnej podatności użytkowników mediów społecznościowych na fake newsy – perspektywa polska*, „Studia Medioznawcze”, 2020, 21(3).
7. Rosińska K., *Fake news. Geneza, istota, przeciwdziałanie*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2021.
8. Wrzosek M., *Zjawisko dezinformacji w dobie rewolucji cyfrowej*, Warszawa 2019, [https://cyberpolicy.nask.pl/wp-content/uploads/2019/09/Raport\\_CP\\_Deinformacja\\_ONLINE\\_s.pdf](https://cyberpolicy.nask.pl/wp-content/uploads/2019/09/Raport_CP_Deinformacja_ONLINE_s.pdf).
9. #WłączWeryfikację [https://twitter.com/WeryfikacjaNASK?ref\\_src=twsrc%5Egoogle%7Ctwcamp%5Eserp%7Ctwgr%5Eauthor](https://twitter.com/WeryfikacjaNASK?ref_src=twsrc%5Egoogle%7Ctwcamp%5Eserp%7Ctwgr%5Eauthor).

## dr Klaudia Rosińska



Laureatka stypendium Ministra Edukacji i Nauki dla wybitnych młodych naukowców w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach, specjalistka ds. przeciwdziałania dezinformacji oraz pedagog. Autorka książki *Fake news. Geneza, istota, przeciwdziałanie* (PWN, 2021) oraz publikacji naukowych na temat psychologicznej podatności na fake newsy. Popularyzatorka nauki krytycznego myślenia w społeczeństwie oraz trenerka kompetencji informacyjnych dzieci, młodzieży i seniorów.



**POBIERZ  
BEZPŁATNE E-BOOKI**  
od PWN i bądź  
**na bieżąco!**

**SPRAWDŹ**



**NOWOŚCI  
WRZEŚNIA**

**SPRAWDŹ**

# Czytaj nowości PWN i PZWL za darmo!

Dołącz do naszej społeczności i uzyskaj bezpłatny dostęp do pakietu wykładowcy

## CO OTRZYMASZ W PAKIECIE WYKŁADOWCY?

- Bezpłatny 30-dniowy dostęp do księgozbioru PWN i PZWL online
- Po tym okresie – dostęp do nowości z ostatniego miesiąca
- Rabat -25% na książki papierowe i 30% na e-booki
- Dostęp do dodatkowych materiałów w Newsletterze (webinary, e-booki, prezentacje)

**Dowiedz się więcej >>**

[wykladowca.pwn.pl](http://wykladowca.pwn.pl)

# JAK WYGRAĆ WOJNĘ Z PSEUDONAUKĄ? KIERUNEK: FACT-CHECKING

Adam Majchrzak

**W 2021 roku na całym świecie toczyły się 32 konflikty zbrojne<sup>1</sup>. Ich stałym elementem były strzały, cierpienie, przesiedlenia... Tymczasem obok – po cichu, przed ekranami komputerów – ludzkość trawia zupełnie inne konflikty, choć bliskie tym konwencjonalnym i często od nich nierozłączne. Bez żadnego wystrzału, bez utraty domów... do czasu. To wojny z szeroko pojętą dezinformacją, która oprócz szkód w świecie wirtualnym może prowadzić do poważnego zagrożenia dla zdrowia i życia wielu ludzi. Najbardziej dobitnym tego przejawem była tzw. infodemia – zalew informacji, w tym fałszywych, w dobie pandemii COVID-19<sup>2</sup>.**

Jednym z największych wyzwań na wojnie z dezinformacją pozostaje pseudonauka. To masowa broń: prosta, tania i zrozumiała dla każdego. Ziemia jest płaska, a może wklęsła<sup>3</sup>? Akupunktura to dobra metoda leczenia po ukąszeniu węża<sup>4</sup>? To nieliczne z przykładów, którymi w ramach weryfikacji zajmowało się Stowarzyszenie Demagog – pierwsza polska organizacja fact-checkingowa, której początki sięgają 2014 roku. Tempo rozwoju organizacji przybrało na sile, gdy w 2019 dołączyła do International Fact-Checking Network (IFCN), a następnie została włączona do programu weryfikacji Facebooka<sup>5</sup>. Dziś to organizacja, która liczy się na arenie międzynarodowej i uczestniczy w budowie Europejskiej Sieci Standardów Fact-checkingu (EFCSN) przy wsparciu Komisji Europejskiej<sup>6</sup>.



***W ramach fact-checkingowej działalności organizacja zweryfikowała ponad 1300 nieprawdziwych informacji, a tylko w samym 2021 roku sprawdziła ponad 200 fake newsów na temat szczepień<sup>7</sup>.***

W ramach fact-checkingowej działalności organizacja zweryfikowała ponad 1300 nieprawdziwych informacji, a tylko w samym 2021 roku sprawdziła ponad 200 fake newsów na temat szczepień<sup>7</sup>. To dużo, a jednak w konfrontacji z hordami fałszywych przekazów wciąż niewiele. Sporo spośród nich zakrawa na szkodliwą pseudonaukę bądź po prostu nią jest. W jej ramach każdy może stać się ekspertem w dziedzinach, o których nigdy nie słyszał, a prosty szkolny eksperyment z wybuchami i domieszką „chłopskiego rozumu” urasta do rangi niezbitego dowodu naukowego, który potwierdza... Tylko właśnie, co potwierdza? W praktyce najczęściej jedynie to, jak wielkim absurdem bywa pseudonauka.

## Fact-checking musi zaglądać tam, gdzie zegary chodzą do tyłu... a potem to odkręcić

Na wojnie z pseudonauką można zapomnieć o standardowych regułach gry, a jednak fact-checking może być niezmiernie ważnym narzędziem w walce z nią. Przede wszystkim dlatego, że stała weryfikacja informacji ukazuje ogrom wewnętrznych sprzeczności antynaukowych przekazów. W ramach analiz Stowarzyszenia Demagog przyglądano się fake newsom, które wskazywały, że szczepionki przeciw COVID-19 zawierają w sobie pasożyty, szkodliwe ilości tlenków grafenu<sup>8</sup>, powodują problemy neurologiczne<sup>9</sup> oraz AIDS<sup>10</sup>, czy nawet stanowią czarną magię<sup>11</sup>. Jednak nawet w kręgach szerzących dezinformację brakuje zgody co do tego, które z wyznawanych teorii są mniej lub bardziej wiarygodne. Pewne jest natomiast, że pod wpływem informacji o szerokiej gamie „demonicznych” właściwości szczepień wielu zwolenników takich teorii uważa je za narzędzie depopulacji kompletnej<sup>12</sup>. Miało ono zacząć działać wkrótce po szczepieniu, a jego działanie pogłębiać się



**Świat nauki wymaga zaufania, pseudonauka zaś opiera się na totalnej nieufności<sup>14</sup>.**

wraz z upływem czasu. A jednak mimo zaszczepienia ponad połowy populacji globu po statystykach tego nie widać<sup>13</sup>.

Pseudonauka to świat alternatywny dla nauki – w nim wszystko jest na odwrót. W antynaukowym świecie zrozumienie procesu naukowego nie jest potrzebne. To po prostu antyteza nauki – zamiast przybliżać prawdy o świecie, oddala je i sprawia, że niczemu nie można ufać. Zbędne są wszelkie procedury metodologiczne i zasady wnioskowania. W prosty sposób opisał to badacz współczesnych mitów dr hab. Marcin Napiórkowski. W jego ujęciu nauka nigdy nie orzeka na 100 proc., podczas gdy pseudonauka zakłada, że jeżeli ktoś nie jest czegoś pewny, to na pewno się myli. Nauka wymaga wyspecjalizowania, a pseudonauka jest dostępna dla każdego bez żadnych kwalifikacji. Świat nauki wymaga zaufania, pseudonauka zaś opiera się na totalnej nieufności<sup>14</sup>.

## Zderzenie frontów. Miejsca, w których pseudonauka próbuje szargać prawdę

Pseudonauka wije swoje gniazda w różnych zakątkach Internetu i czeka na okazje, by zyskać rozgłos i być włączona do szerszego dyskursu. Nierzadko zdarza się, że ktoś, kto nie ma pojęcia o określonych zjawiskach, zaczyna kreować się na eksperta, którego wypowiedzi staną się wodą na młyn dla osób propagujących nieprawdziwe przekazy. Współcześnie powszechny model promocji w mediach społecznościowych, który propaguje najbardziej przyciągające treści – a zarazem te najbardziej kontrowersyjne – tylko temu sprzyja.

Walka między nauką a pseudonauką jest nierówna: choć ta pierwsza ma siłę w swojej jakości, ta druga w oczach przeciętnego odbiorcy potrafi zwyciężyć ilością i prostotą. Wystarczy zwykły artykuł z podejrzanej strony w sieci. Kilka



**Walka między nauką a pseudonauką jest nierówna: choć ta pierwsza ma siłę w swojej jakości, ta druga w oczach przeciętnego odbiorcy potrafi zwyciężyć ilością i prostotą.**

wzmianek o wynikach bliżej nieokreślonych badań albo odniesień wyrwanych z kontekstu i gotowe. Całość dopełni jeszcze nieznanymi „dziennikarz śledczy” oraz „ekspert” od kulturalistów ogrodowych, którzy przytakną sobie na temat wpływu wulkanów na zmiany klimatu w prowizorycznym domowym studiu telewizyjnym. Brzmi abstrakcyjnie? Nie tak odległych przykładów jest jednak ogrom!

Internetowe kanały propagujące fałszywe teorie wyrastają jak grzyby po deszczu. Dziś dzięki mediom społecznościowym jest to tanie i proste, a jakiegokolwiek standardy rzetelnego dziennikarstwa mogą odejść w zapomnienie. Stowarzyszenie Demagog wielokrotnie przyglądało się m.in. internetowej telewizji PL1.TV, która do programów na temat COVID-19

zapraszała osoby pozbawione odpowiednich kompetencji<sup>15</sup>. Wystąpiła tam m.in. psychiatra Katarzyna Ratkowska, która bez żadnych kwalifikacji w leczeniu chorób zakaźnych polecała leczenie COVID-19 nieskuteczną amantadyną, a szczepienia przeciw chorobie konsekwentnie nazywała „eksperymentem medycznym”<sup>16</sup>, nie próbując przy tym zgłębić zasad prowadzenia badań klinicznych. Jednak te same postacie zyskują na rozgłosie i pojawiają się też w mainstreamie – tym samym „psując” świat nauki. Ta sama lekarka wystąpiła w programie „Gość Wydarzeń” w Polsat News, opowiadając

o leczeniu COVID-19 w roli eksperckiej, mierząc się, na równi, z wyspecjalizowanym ekspertem – prof. Andrzejem Falem<sup>17</sup>.

Dr hab. Emmanuel Kulczycki – zajmujący się oceną badań – w rozmowie z analitykiem Łukaszem Grzesiczakiem wskazał, że: „Tytuły naukowe nie są żadnym gwarantem tego, że ktoś będzie robił dobrą naukę, a nie zajmował się szarlatanerią, należy o tym pamiętać”<sup>18</sup>. Jak podkreślał ekspert w komentarzu na temat zapraszania antyszczepionkowych osób do telewizji na równi z ekspertami:

„Nauka nie jest inną opinią. Nauka jest nauką, a nie zbiorem różnorodnych opinii, zatem nie powinniśmy lekarza wirusologa zestawiać z homeopatą, a astronoma z osobą, która wierzy w to, że Ziemia jest płaska. W moim przekonaniu działanie mediów, które zapraszają ludzi kwestionujących fakty naukowe, jest społecznie szkodliwe i absolutnie godne potępienia. Pluralizm poglądów nie polega na tym, że zestawiamy ze sobą naukę z paranauką”<sup>19</sup>.



## Największe asy pseudonauki – proste i skuteczne... do tego równie niebezpieczne

Pseudonauka opisywana z dystansu może wydawać się szalenie ciekawym – a może i zabawnym – zjawiskiem, jednak w rzeczywistości jest niebezpieczna. Fact-checking może dawać wiedzę, jak się przed nią chronić – pod warunkiem, że odbiorcy nie poddadzą się do reszty wierze w pseudonaukę. Stowarzyszenie Demagog opisywało przekazy, według których selerem i cytryną można wyleczyć cukrzycę<sup>20</sup>, a woda utleniona jest lekarstwem na wszelkie choroby<sup>21</sup>. Oczywiście – jak wielokrotnie tłumaczyli analitycy stowarzyszenia – nauka nie zna mechanizmów, które wyjaśniałyby sposób działania tych rozwiązań, a także brak jest badań w takim

zakresie, a jednak te i inne podobne porady stale zyskują na popularności. Niemniej jednak wielu internautów skuszonych obietnicą na pozór „empatycznych” szarlatanów, którzy w przeciwieństwie do naukowców obiecują proste i szybkie rozwiązania, poddaje się takim rozwiązaniom. **Taki „pakt z diabłem” może okazać się jednak bardzo katastrofalny w skutkach.**

Nie brak osób, które pod wpływem pseudonaukowych przekazów narażały zdrowie i życie własne i innych osób. W 2019 roku pewnej 36-letniej Polce niezgodnie z zaleceniami



podano w klinice medycyny naturalnej roztwór DMSO (dimetylosulfotlenek – rozpuszczalnik wykorzystywany w analizach laboratoryjnych), w efekcie czego pacjentka zmarła<sup>22</sup>. W 2021 w Austrii pewna kobieta trafiła na OIOM po zażyciu zbyt dużej ilości iwermektyny (leku przeciwpasożytniczego). Była przekonana, że jest to lek skuteczny na COVID-19<sup>23</sup>. To zaledwie dwa z wielu przykładów i z ogromu obietnic, które fałszywe przekazy potrafią złożyć. Każdej z tych tragedii można było uniknąć, gdyby tylko zachować ostrożność, zaufać nauce i dokładnie sprawdzić informacje rozpowszechniane w sieci.

Ryzykowne zachowania nie kończą się na stosowaniu środków leczniczych niezgodnie z ich wskazaniami. W niektórych przypadkach może dochodzić nawet do ekstremizmów. W 2020 roku w Wielkiej Brytanii miały miejsce ataki na anteny telekomunikacyjne – w wielu wypadkach wynikało to z przekonania, że maszty mogą „zabijać” lub wywoływać poważne choroby, w tym COVID-19<sup>24</sup>. Podobna sytuacja zaistniała również w Polsce. W 2020 roku pewien rolnik spod Zamościa podpalił wieże telekomunikacyjne. Rok po tym zdarzeniu dokonał też podpałów punktu szczepień przeciw COVID-19 oraz budynku sanepidu w Zamościu<sup>25</sup>, na



**Z jednego z raportów Center for Countering Digital Hate wynika, że branża antyszczepionkowa rocznie może pochwalić się przychodami w wysokości 35 mln dolarów.**

co – jak sam przyznał przed sądem – wpływ miały jego obawy przed szczepieniami<sup>26</sup>.

Jednak nawet jeżeli nie będziemy skłonni do najbardziej ryzykownych zachowań pod wpływem pseudonauki, ta może wykorzystywać naszą naiwność na wiele innych sposobów. Z jednego z raportów Center for Countering Digital Hate wynika, że branża antyszczepionkowa rocznie może pochwalić się przychodami w wysokości 35 mln dolarów. W jaki sposób je uzyskuje? M.in. dzięki dotacjom od zwolenników, oferowaniu szkoleń z zakresu treści antyszczepionkowych czy sprzedawaniu różnych specyfików<sup>27</sup>. Zarobki z tego tytułu można powiększać, rozwijając alternatywną społeczność. W Polsce nie brak podobnych praktyk. Internetowa strona odkrywamyzakryte.com, która wielokrotnie rozpowszechniała teorie spiskowe na temat działania technologii mobilnych – co było przedmiotem analiz Stowarzyszenia Demagog<sup>28</sup> – prowadzi sklep odpromienniki.com, w którym znajdziemy produkty takie jak „orgonity”<sup>29</sup>. To najzwyczajsze kawałki minerałów zatopione w żywicy, które zgodnie z marketingowym opisem mają wprowadzać harmonię i spokój u nabywców<sup>30</sup> – oczywiście dostępne po zapłaceniu odpowiednio wygórowanej ceny.

## Jak nie dać się pseudonauce? Przede wszystkim – niech żyje krytyczne myślenie

Naiwność włącza się tam, gdzie śpi czujność. W świecie, w którym dezinformacja walczy o zajęcie każdej możliwej dziedziny życia, nie można zaprzestać weryfikacji otaczających nas przekazów. Każda z analiz nieprawdziwych informacji Stowarzyszenia Demagog to swoiste *case study*, które wskazuje na to, z jakich źródeł powinniśmy czerpać informacje i/lub jakie narzędzia zastosować w procesie weryfikacji. Każda z nich może stać się owocną lekcją krytycznego myślenia.

Krytyczne myślenie jest jak lampka nad głową, która w obliczu kontaktu z nieprawdziwymi informacjami zaczyna bić blaskiem. Najpierw jednak trzeba doprowadzić do niej źródło prądu. To rozwinięty zmysł zdrowego sceptycyzmu, który

jak układ odpornościowy zaczyna działać tam, gdzie pojawiają się silne emocje – złe i dobre – pod wpływem kontaktu z różnymi informacjami. To jednocześnie zupełnie co innego niż sceptycyzm totalny w wydaniu pseudonauki, który pod wpływem zaledwie jednego fałszywego przekazu może prowadzić nas do negowania wszystkiego.

Praktyka pokazuje, że w starciu z pseudonauką przydaje się każda z dostępnych fact-checkingowych technik, jak choćby wsteczne wyszukiwanie obrazem<sup>31</sup> – czyli najbardziej podstawowa i szybka technika wyszukiwania oryginalnego źródła zdjęcia. W ramach jednego z pseudohistorycznych przekazów sugerowano, że archiwalne zdjęcie pociągu Merkur

z lat 30. XX wieku to dowód na to, że niemal 100 lat temu ludzkość posługiwała się zaawansowaną technologią, która wyprzedzała dzisiejszą, a współcześni naukowcy ukrywają prawdę o świecie<sup>32</sup>. Absurd: od jednego zdjęcia pozbawionego kontekstu do całej mitologii. Tymczasem była to po prostu fotografia – nowoczesnego, jak na tamte czasy – pociągu, którą bez przeszkód można znaleźć w sieci wraz z jej dokładnymi opisami. Takich przekazów w Internecie jest jeszcze więcej...

Fact-checking to przełożenie podstaw procesu naukowego na warunki domowe. Jednak potrzeba weryfikacji i krytyczne myślenie, aby były skuteczne, muszą być pielęgnowane przez całe życie – także przez osoby bliskie nauce. W tym miejscu naprzeciw oczekiwaniom wychodzi Akademia Fact-checkingu oferująca

warsztaty m.in. dla uczniów szkół podstawowych, studentów oraz seniorów, którym kompetencje cyfrowe są niezwykle potrzebne. W 2021 roku akademia dotarła do blisko 1500 uczniów, a także przeprowadziła inne szkolenia, w których uczestniczyło 200 osób<sup>33</sup>. Uczestnicy warsztatów mogą poznać jedne z najczęstszych i najbardziej przydatnych technik weryfikacji, w tym szukanie oficjalnych źródeł, wsteczne wyszukiwanie obrazem, techniki białego wywiadu, a także weryfikacji internetowych oszustów. W 2021 roku Stowarzyszenie Demagog uruchomiło również platformę edukacyjną, na której można znaleźć kursy z zakresu weryfikacji informacji<sup>34</sup>. To jednak wciąż za mało – cały system oświaty musi dokonać poważnej zmiany dostosowanej do realiów współczesnych zagrożeń, by każdy był w stanie sprostać choćby podstawowej dezinformacji.



**Praktyka pokazuje, że w starciu z pseudonauką przydaje się każda z dostępnych fact-checkingowych technik, jak choćby wsteczne wyszukiwanie obrazem<sup>31</sup> [...]**

## Zanim będzie za późno – wszystkie ręce na fact-checking!

Pseudonauka to coś więcej niż zwykły błąd w procedurach badawczych czy złe praktyki naukowców – choć i te mogą być przez nią wykorzystane. W dzisiejszych czasach walka z pseudonauką to jedno z największych wyzwań, przed którymi stoją zarówno badacze, fact-checkerzy, jak i każda inna osoba, która dba o jakość informacji w swoim

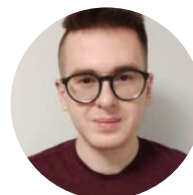
otoczeniu. Jeżeli świat pozostanie ślepy na antynaukowe przekazy, a problemy związane z dezinformacją będą bagatelizowane lub dostrzegane zbyt późno, cały dorobek świata nauki w wielu dziedzinach może zacząć cofać się o dekady. A żeby to nie nastąpiło, w fact-checking musi włączyć się każdy, kto tylko może.

- 1 Escola de Cultura de Pau, *Alert 2022! Report on conflicts, human rights and peacebuilding*, <https://escolapau.uab.cat/img/programas/alerta/alerta/22/conflicto2022i.pdf> [dostęp: 23.08.2022].
- 2 World Health Organization, *Infodemic*, <https://www.who.int/health-topics/infodemic> [dostęp: 23.08.2022].
- 3 Stowarzyszenie Demagog, *Co Obama i Cyryl I kombinują we wnętrzu Ziemi? Sprawdźmy!*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/co-obama-i-cyryl-i-kombinuja-we-wnetrzu-ziemi-sprawdzamy/](https://demagog.org.pl/fake_news/co-obama-i-cyryl-i-kombinuja-we-wnetrzu-ziemi-sprawdzamy/) [dostęp: 23.08.2022].
- 4 Stowarzyszenie Demagog, *Akupunktura metodą na zawał serca i ukąszenie węża? Fake news!*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/akupunktura-metoda-na-zawal-serca-i-ukaszzenie-weza-fake-news/](https://demagog.org.pl/fake_news/akupunktura-metoda-na-zawal-serca-i-ukaszzenie-weza-fake-news/) [dostęp: 23.08.2022].

- 5 Stowarzyszenie Demagog, *Stowarzyszenie Demagog. Organizacja factcheckingowa*, <https://demagog.org.pl/stowarzyszenie-demagog-pierwsza-w-polsce-organizacja-factcheckingowa/> [dostęp: 23.08.2022].
- 6 Stowarzyszenie Demagog, *Demagog współtwórcą projektu Europejskich Standardów Fact-Checkingu*, [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/demagog-wspoltworca-projektu-europejskich-standardow-fact-checkingu/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/demagog-wspoltworca-projektu-europejskich-standardow-fact-checkingu/) [dostęp: 23.08.2022].
- 7 Stowarzyszenie Demagog, *Szczepionki – zestawienie fałszywych informacji 2021. Sprawdź, jaka jest prawda!*, [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/szczepionki-zestawienie-falszywych-informacji/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/szczepionki-zestawienie-falszywych-informacji/) [dostęp: 23.08.2022].
- 8 Stowarzyszenie Demagog, *W szczepionkach znajdują się tlenki grafenu i pasożyty? Fake news!*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/w-szczepionkach-znajduja-sie-tlenki-grafenu-i-pasozyty-fake-news/](https://demagog.org.pl/fake_news/w-szczepionkach-znajduja-sie-tlenki-grafenu-i-pasozyty-fake-news/)

- szczepionkach-znajduja-sie-tlenki-grafenu-i-pasozyty-fake-news/ [dostęp: 23.08.2022].
- 9 Stowarzyszenie Demagog, *Nie, szczepionka mRNA nie prowadzi do chorób mózgu*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/nie-szczepionka-mrna-nie-prowadzi-do-chorob-mozgu/](https://demagog.org.pl/fake_news/nie-szczepionka-mrna-nie-prowadzi-do-chorob-mozgu/) [dostęp: 23.08.2022].
- 10 Stowarzyszenie Demagog, *Nie, osoby zaszczepione przeciwko COVID-19 nie „rozwijają” AIDS*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/nie-osoby-zaszczepione-przeciwko-covid-19-nie-rozwijaja-aids/](https://demagog.org.pl/fake_news/nie-osoby-zaszczepione-przeciwko-covid-19-nie-rozwijaja-aids/) [dostęp: 23.08.2022].
- 11 Stowarzyszenie Demagog, *Szczepionki nie są tożsame z „czarną magią” i nie powodują raka*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/szczepionki-nie-sa-tozsame-z-czarna-magia-i-nie-powoduja-raka/](https://demagog.org.pl/fake_news/szczepionki-nie-sa-tozsame-z-czarna-magia-i-nie-powoduja-raka/) [dostęp: 23.08.2022].
- 12 Stowarzyszenie Demagog, *Szczepionki przeciw COVID-19 nie doprowadzą do depopulacji*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/szczepionki-przeciw-covid-19-nie-doprowadza-do-depopulacji/](https://demagog.org.pl/fake_news/szczepionki-przeciw-covid-19-nie-doprowadza-do-depopulacji/) [dostęp: 23.08.2022].
- 13 Stowarzyszenie Demagog, *Co byloby, gdyby... teorie spiskowe okazały się prawdziwe?*, [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/co-byloby-gdyby-teorie-spiskowe-okazaly-sie-prawdziwe/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/co-byloby-gdyby-teorie-spiskowe-okazaly-sie-prawdziwe/) [dostęp: 23.08.2022].
- 14 M. Napiórkowski, *Pseudonauka. Po czym poznać, że wciskają ci kit?*, <http://mitologiawspolczesna.pl/pseudonauka-homeopatia-plaska-ziemia-samoleczenie-medycyna-alternatywna/> [dostęp: 23.08.2022].
- 15 Stowarzyszenie Demagog, *Nieprawdziwie informacje na temat szczepień w materiale PL1.TV*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/nieprawdziwie-informacje-na-temat-szczepien-w-materiale-pl1-tv/](https://demagog.org.pl/fake_news/nieprawdziwie-informacje-na-temat-szczepien-w-materiale-pl1-tv/) [dostęp: 23.08.2022].
- 16 Stowarzyszenie Demagog, *Eksperymentalne szczepienia na dzieciach? Fake news!*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/eksperymentalne-szczepienia-na-dzieciach-fake-news/](https://demagog.org.pl/fake_news/eksperymentalne-szczepienia-na-dzieciach-fake-news/) [dostęp: 23.08.2022].
- 17 Stowarzyszenie Demagog, *Katarzyna Ratkowska w Polsat News. Gdzie minęła się z prawdą?*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/katarzyna-ratkowska-w-polsat-news-gdzie-minela-sie-z-prawda/](https://demagog.org.pl/fake_news/katarzyna-ratkowska-w-polsat-news-gdzie-minela-sie-z-prawda/) [dostęp: 23.08.2022].
- 18 Stowarzyszenie Demagog, *Jak nie dać się zwieść pseudonauce? Radzi dr hab. Emanuel Kulczycki*, [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/jak-nie-dac-sie-zwiesc-pseudonauce-radzi-dr-hab-emanuel-kulczycki/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/jak-nie-dac-sie-zwiesc-pseudonauce-radzi-dr-hab-emanuel-kulczycki/) [dostęp: 23.08.2022].
- 19 Tamże.
- 20 Stowarzyszenie Demagog, *Seler i cytryna zamiast insuliny w leczeniu cukrzycy? Sprawdźmy!*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/seler-i-cytryna-zamiast-insuliny-w-leczeniu-cukrzycy-sprawdzamy/](https://demagog.org.pl/fake_news/seler-i-cytryna-zamiast-insuliny-w-leczeniu-cukrzycy-sprawdzamy/) [dostęp: 23.08.2022].
- 21 Stowarzyszenie Demagog, *Woda utleniona nie jest sposobem na zwalczanie wszelkich chorób*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/woda-utleniona-nie-jest-sposobem-na-zwalczanie-wszelkich-chorob/](https://demagog.org.pl/fake_news/woda-utleniona-nie-jest-sposobem-na-zwalczanie-wszelkich-chorob/) [dostęp: 23.08.2022].
- 22 WP abcZdrowie, *Tragedia w Poznaniu. Zmarła pacjentka medycyny naturalnej. Są zarzuty dla pielęgniarki*, <https://portal.abczdrowie.pl/pacjentka-kliniki-medycyny-naturalnej-zmarla-sa-zarzuty-dla-pielęgniarki/> [dostęp: 23.08.2022].
- 23 Deutsche Welle, *Austria: Pacjentka w ciężkim stanie po iwermektynie*, <https://www.dw.com/pl/austria-pacjentka-w-ciężkim-stanie-po-iwermektynie/a-59886136> [dostęp: 23.08.2022].
- 24 The New York Times, *Burning Cell Towers, Out of Baseless Fear They Spread the Virus*, <https://www.nytimes.com/2020/04/10/technology/coronavirus-5g-uk.html> [dostęp: 23.08.2022].
- 25 KWP w Lublinie, *Zatrzymany podpalacz budynku zamojskiego sanepidu oraz punktu szczepień*, <https://policja.pl/pol/aktualnosci/214989,Zatrzymany-podpalacz-budynku-zamojskiego-sanepidu-oraz-punktu-szczepien.html> [dostęp: 23.08.2022].
- 26 Wyborcza.pl Lublin, *Ruszył proces podpalacza punktu szczepień z Zamościa. "Miałem już dość zakazów, nakazów, restrykcji i łapanek"*, <https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,28558736,rusyl-proces-podpalacza-punktu-szczepien-z-zamoscia-mialem-juz.html> [dostęp: 23.08.2022].
- 27 CCDH, *Pandemic profiteers. The business of anti-vaxx*, <https://counterhate.com/wp-content/uploads/2022/05/210601-Pandemic-Profiteers-Report.pdf> [dostęp: 23.08.2022].
- 28 Stowarzyszenie Demagog, *Wdrożenie 5G ma związek z pandemią COVID-19? Fake news!*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/wdrozenie-5g-ma-zwiazek-z-pandemia-covid-19-fake-news/](https://demagog.org.pl/fake_news/wdrozenie-5g-ma-zwiazek-z-pandemia-covid-19-fake-news/) [dostęp: 23.08.2022].
- 29 Strona odpromienniki.com (dostępna pod zarchiwizowanym adresem: <https://archive.ph/SD7RL>) oferuje szereg różnych produktów takich, jak odpromienniki, organity, mierniki promieniowania czy nawet przeciwścieradła z uziemieniem.
- 30 G. Burtan, *Leczące kamienie? Jasne, czemu nie. Organity pomagają na wszystko*, <https://tech.wp.pl/leczenie-kamienie-jasne-czemunie-organity-pomagaja-na-wszystko,6242859192359041a> [dostęp: 23.08.2022].
- 31 Stowarzyszenie Demagog, *Nie daj się nabrać na fałszywy kontekst. Zobacz, jak weryfikować obrazy!*, [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/nie-daj-sie-nabrac-na-falszywy-kontekst-zobacz-jak-weryfikowac-obrazy/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/nie-daj-sie-nabrac-na-falszywy-kontekst-zobacz-jak-weryfikowac-obrazy/) [dostęp: 23.08.2022].
- 32 Stowarzyszenie Demagog, *W przeszłości wykorzystywano energię z eteru? To fantastyka!*, [https://demagog.org.pl/fake\\_news/w-przeslosci-wykorzystywano-energie-z-eteru-to-fantastyka/](https://demagog.org.pl/fake_news/w-przeslosci-wykorzystywano-energie-z-eteru-to-fantastyka/) [dostęp: 23.08.2022].
- 33 Stowarzyszenie Demagog, *Podsumowanie roku 2021 w Demagogu*, [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/podsumowanie-roku-2021-w-demagogu/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/podsumowanie-roku-2021-w-demagogu/) [dostęp: 23.08.2022].
- 34 Stowarzyszenie Demagog, *Platforma edukacyjna Demagoga: nauka fact-checkingu dla każdego!*, [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/platforma-edukacyjna-demagoga-nauka-fact-checkingu-dla-kazdego/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/platforma-edukacyjna-demagoga-nauka-fact-checkingu-dla-kazdego/) [dostęp: 23.08.2022].

## Adam Majchrzak



Analityk Stowarzyszenia Demagog i Mentor Akademii Fact-checkingu. Autor analiz fact-checkingowych oraz publikacji popularnonaukowych na temat dezinformacji w sieci. W przeszłości związany z redakcją informacyjną Poinformowani.pl. Absolwent bezpieczeństwa narodowego oraz dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Badawczo zainteresowany tematyką nowych mediów oraz teorii spiskowych rozpowszechnianych za ich pośrednictwem.



# **IBUK** *libra*

Czytaj, gdzie chcesz  
i kiedy chcesz!

**Sprawdź, czy masz dostęp  
w Twojej bibliotece uczelnianej.**

Zobacz, jak zacząć używać

**>390 wydawców**

**>51 tysięcy tytułów w całej ofercie**

**>850 bibliotek w kraju**

Czytaj 24/7 na urządzeniach:



# APETYT NIE TYLKO NA CUKIER, CZYLI ROSYJSKIE FAKE NEWSY PRZECIW POLSCE

dr Piotr Kościński

**Agresja Rosji na Ukrainę ukazała dobitnie, że dzisiejsze wojny rzeczywiście są „hybrydowe”, a więc wielowymiarowe. Prowadzone są także w przestrzeni informacyjnej, m.in. przy użyciu fake newsów. Polska nie bierze bezpośredniego udziału w wojnie na Ukrainie, jest jednak ustawicznie atakowana przez Rosję właśnie poprzez masowe rozpowszechnianie fałszywych informacji.**

W przypadku Polski Rosja ma kilka celów. Po pierwsze – zniechęcić Polaków do wspierania Ukrainy, w tym także ukraińskich uchodźców. Po drugie – nastawić Ukraińców negatywnie do Polski i Polaków. Takie są główne kierunki działania rosyjskiej propagandy. Powoli zmienia się sposób jej prowadzenia.

Pierwotnie zapewniały ją przede wszystkim tzw. farmy trolli, czyli swoiste „fabryki fake newsów”. Najlepiej poznaną instytucją tego typu jest petersburska Agencja Badań Internetowych, początkowo mieszcząca w Olgino na przedmieściach tego miasta. Jej trolle zamieszczały dziennie tysiące postów i komentarzy w Internecie. Teraz działają nadal, ale stosowane są i inne metody. To zwłaszcza zniekształcanie prawdziwych informacji. Artykuły prasowe, które ukazały się w Polsce, czy też wypowiedzi polityków albo ekspertów

są tłumaczone w taki sposób, że część ich jest zmieniana czy przeinaczana, albo dodawane są fragmenty, których nie było w oryginale. Takie wiadomości są potem upowszechniane w najrozmaitszy sposób.



**Przykładami najnowszych fake newsów związanych z wojną rosyjsko-ukraińską, a dotyczących Polski, mogą być trzy kwestie.**

Przykładami najnowszych fake newsów związanych z wojną rosyjsko-ukraińską, a dotyczących Polski, mogą być trzy kwestie. Pierwsza to rzekoma chęć zajęcia przez Polskę zachodniej Ukrainy, a więc odzyskania jej przedwojennych ziem, aż po Zbrucz. Druga, całkowicie przeciwna pierwszej, dotyczy tego, że ukraińscy uchodźcy w Polsce domagają się wprowadzenia ukraińskiego jako drugiego języka urzędowego – a więc następuje „ukrainizacja”

Polski. I trzecia, że niedobory cukru w Polsce spowodowane są nadmiernymi jego zakupami dokonywanymi przez uchodźców.

## Polska po Zbrucz

Pierwsze „rewelacje”, jakoby Polska chciała zająć Ukrainę zachodnią, pojawiły się w na przełomie kwietnia i maja 2022 r. Ale nie jest to żadna nowość: populistyczny rosyjski polityk Władimir Żyrinowski już w marcu 2014 r. proponował przeprowadzenie rozbioru Ukrainy i oddanie Polsce Lwowa. Nie była to jednak jedyna jego kontrowersyjna wypowiedź, nikt więc nie przyjął jej poważnie.

1 maja 2022 r. szef rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego (SWR) Siergiej Naryszkin poinformował o planach przejęcia przez Polskę kontroli nad częścią Ukrainy pod pozorem wprowadzenia na jej terytorium „sił pokojowych”. Oznajmił, że „Polski rząd chce powtórzyć historyczny układ dla jego kraju, kiedy to po I wojnie światowej Zachód uznał prawo Polski do okupacji części Ukrainy w celu *ochrony* ludności przed bolszewikami”. Jak później mówił, historia dowiodła stosowania przez Polaków „porządku kolonialnego i przymusowej polonizacji jako głównych metod budowania Wielkiej Polski”.

Jak to miałyby się to wszystko odbyć? Według Naryszkina Polska planowała wysłać wojska na zachodnie obszary Ukrainy. W porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi przedsięwzięcie to miało być realizowane bez mandatu NATO, ale z udziałem „zainteresowanych państw”. Wojsko Polskie miało przejąć kontrolę nad strategicznymi obiektami na zachodniej Ukrainie, na co dowodem były prośby ze strony polskich władz do społeczeństwa polskiego, aby nie fotografować ruchu kolumn wojska, przemieszczającego się na wschód kraju.

Potwierdzeniem tej absurdalnej teorii miało być wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy podczas uroczystości 3 maja 2022 r. w Warszawie i jego przypomnienie słów prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o „braku granic” między naszymi państwami. Jak powiedział Zełenski, „tak naprawdę nie mamy już granicy z przyjazną Polską. Ponieważ razem jesteśmy po stronie dobra”. Prezydent Duda zaś stwierdził m.in., że Ukraina „która – mam nadzieję – będzie na dziesięciolecie, a daj Boże i na stulecie, państwem bratnim

dla Rzeczypospolitej, pomiędzy którym a nami, Polską – jak, mam nadzieję, proroczo powiedział Prezydent Wołodymyr Zełenski – nie będzie granicy; że tej granicy faktycznie nie będzie; że będziemy żyli razem na tej ziemi, odbudowując się i budując swoje wspólne szczęście i wspólną siłę, która pozwoli się oprzeć każdemu niebezpieczeństwu, a którą każdy będzie się bał w przyszłości zaatakować i będzie się bał jej zagrozić”.

Skomentował to oświadczenie m.in. były rosyjski prezydent i premier Dmitrij Miedwiediew. „Prezydent Andrzej Duda oficjalnie potwierdził roszczenia terytorialne wobec Ukrainy. Maski zostały zrzuczone. Zadeklarował, że przez dziesięciolecie, a nawet stulecie, nie będzie granicy między Polską a Ukrainą. Polska samoświadomość narodowa wyraźnie zyskała na sile na tle głębokiego kryzysu w sąsiednim kraju, nękanym przez bałamutne rządy reżimu kijowskiego. A wraz z nim stale rosną ich apetyty terytorialne” – napisał na Telegramie, dowodząc, że Polska „spragniona jest ziemi”.

Sprawą natychmiast zajęły się rosyjskie media, dowodząc, że „sensacyjna wypowiedź prezydenta RP” została „przez wielu” odebrana jako zamiar dokonania aneksji Zachodniej Ukrainy. Co prawda jest to całkowicie bez sensu, bo gdyby Polska dokonała aneksji swych przedwojennych ziem wschodnich, granica z Ukrainą wciąż

by istniała, tyle że 200 kilometrów na wschód od obecnej – ale dla rosyjskich mediów taka sprzeczność jest bez znaczenia. Zwłaszcza że innym dowodem miały być „doniesienia, że Wojsko Polskie zostało postawione w stan pełnej gotowości, a Duda rozpoczął przygotowania polityczne do inwazji Polski na Ukrainę”, bo „zdecydował, że czas przejąć ziemię, które uważa za polskie”. Natomiast polskie władze, jak twierdzą Rosjanie, nigdy nie ukrywały zamiaru zajęcia ziem ukraińskich pod pretekstem ochrony miejscowej ludności przed „rosyjskim agresorem”.

Media i „eksperti” dowodzili, że dane pozyskane przez rosyjski wywiad są w pełni wiarygodne, a prezydent Rosji



***Sprawą natychmiast zajęły się rosyjskie media, dowodząc, że „sensacyjna wypowiedź prezydenta RP” została „przez wielu” odebrana jako zamiar dokonania aneksji Zachodniej Ukrainy.***

stwierdził, że jeśli ktokolwiek będzie ingerował w jego „specjalną operację wojskową”, musi spodziewać się błyskawicznej reakcji. Ponadto zaznaczył, że „Ukraina jako państwo już nie istnieje”. „Istnieją grupy kierowane przez Zełenskigo, które zarabiają na krwi Ukraińców (...). A zachodnia część Ukrainy jest dziś teoretycznie podzielona między kraje Europy Zachodniej. To jest Polskę i tak dalej” – dodawał Jurij Szwytkin, wiceprzewodniczący komisji obrony rosyjskiej Dumy Państwowej.

Kolejnym dowodem na zaangażowanie militarne Polski w regionie miał być rzekomy „rozkaz Naczelnego Wodza Wojska Polskiego gen. Jarosława Miki o gotowości przejęcia kontroli nad strategicznymi obiektami w dwóch obwodach, lwowskim i wołyńskim. Zadanie to powierzono spadochroniarzom z batalionów 6, 16 i 18 stacjonującej w Krakowie 6 Brygady Powietrznodesantowej”. Informacja ta, obecna także w polskich portalach społecznościowych, jest oczywistym fake newsem, lecz mało kto zapewne zweryfikował przekaz całkowicie rozmiągający się z prawdą i zauważył, że Wojsko Polskie nie ma „naczelnego wodza” oraz dostrzegł, że towarzyszące takim doniesieniom fotografie są po prostu zmanipulowane.

Rosjanie, konsekwentnie budując wizerunek Ukrainy jako kraju, który nie może istnieć samodzielnie i wciąż jest od kogoś zależny (jeśli nie od Moskwy, to od Warszawy), twierdzą, że choć prezydent Zełenski w tej kwestii się oficjalnie nie wypowiedział, to rzekomo jego administracja dała zielone światło na wkroczenie wojsk polskich do zachodnich regionów Ukrainy. Tym samym Kijów chciał jakoby uwolnić część sprzętu wojskowego i jednostek, aby przerzucić je w kierunku Donbasu i wzmocnić front wschodni. Ostatecznym celem Polski miał być podział Ukrainy „według jugosłowiańskiego scenariusza” (?). Te twierdzenia są absurdalne i pełne sprzeczności. Wystarczy pobeżna tylko analiza, by dojść do przekonania, że są oczywistymi fake newsami. Ale ich autorzy spodziewali się, że wywołają przynajmniej nastrój niepewności na Ukrainie.



Choć w kolejnych miesiącach Wojsko Polskie wcale na Ukrainę nie wkroczyło, sprawa nie ucichła. W lipcu 2022 r. Dmitrij Miedwiediew opublikował na Telegramie dwie mapy Ukrainy. Pierwsza przedstawia to państwo w granicach z 2013 r., czyli z Krymem i Donbasem. Według Miedwiediewa jest to „obraz świetlanej przyszłości [Ukrainy], który powstał w mózgu prezydenta Ukrainy, dotkniętego substancjami psychotropowymi”. Jednak zdaniem rosyjskiego polityka „zachodni analitycy uważają”, że Ukraina będzie wyglądać inaczej. Jak – pokazuje kolejna mapa. Na niej terytorium Ukrainy ogranicza się tylko do obwodu kijowskiego. Miedwiediew okazał się bardzo hojny dla Polski, „oferując” nam nie tylko ziemie po Zbrucz, ale i obwody chmielnicki oraz żytomierski. Węgrzy „dostali w prezencie” Zakarpacie (węgierskie od 1938 do 1945 r.), a Rumunia – Bukowinę z Czerniowcami (należała do niej przed wojną), a także, zupełnie niespodziewanie, obwód winnicki, który nigdy z tym krajem nie był związany. Resztę otrzymała Rosja. Takie pomysły spowodowały wysyp kolejnych artykułów, np. na rosyjskim portalu Life, gdzie docent Geworg Mirzajan na poważnie sugerował zajęcie części Ukrainy przez Białoruś i dowodził, że Rosja nigdy nie zgodzi się na istnienie Ukrainy w formie choćby niepodległego Kijowa, bo ten oczywiście powinien przypaść Rosji. I analizował słowa Andrzeja Dudy: jeśli między Polską i Ukrainą „nie będzie granicy”, to wysłanie polskich żołnierzy na Ukrainę „nie będzie operacją zagraniczną”, a węższej ją będzie przeprowadzić...

## Ukrainizacja Polski

Wszystko to miało przestraszyć Ukraińców. **Polaków powinna natomiast przestraszyć nieuchronna „ukrainizacja Polski”. Bo skoro w naszym kraju znalazło się kilka milionów uchodźców, to oczywiste, że wpłynię to na niego.**

Niewykluczone, że sprawa jest efektem jednego wpisu ukraińskiego dziennikarza Igora Isajewa, który w komentarzu do artykułu zamieszczonego w internetowym wydaniu „Gazety Wyborczej” zasugerował, iż w Polsce należałoby wprowadzić język ukraiński jako urzędowy. Pisała o tym m.in. gazeta „Izwestia”, donosząc, że idea ta spotkała się z natychmiastowym protestem ze strony Polaków. Oto cytowane przez nią komentarze pod wpisem Isajewa: „Polska była, jest i będzie biało-czerwona. Nigdy niebieska i żółta, a tym bardziej czarna i czerwona” (czarno-czerwony to kolory tradycyjnie stosowane przez zwolenników Stepana Bandery i UPA); „Polacy wam pomagają, ale nie pozwolimy wam być tu panowali jak u siebie!!!”.

„Izwestia” donosiły, że polska młodzież zorganizowała protest przeciwko umieszczeniu flag Ukrainy na autobusach i tramwajach we Wrocławiu. Cytowano przedstawicieli organizacji młodzieżowej Partii Korony Polskiej (ugrupowanie posła Grzegorza Brauna) sprzeciwiających się przekształcaniu Polski w „Ukropolię”.

Zdaniem rosyjskich mediów także mieszkańcy Warszawy wyszli na ulice stolicy Polski, protestując przeciwko zbyt dużemu napływowi ukraińskich uchodźców. Podobno Polacy byli już „zmęczeni ukraińskimi uchodźcami”. Idący po ulicach ludzie skandowali „Tu jest Polska, nie Ukraina”.

Rosyjskie media w znacznej mierze czerpią z wypowiedzi i działań posła Brauna, który wykorzystuje do tego celu m.in. założony przez siebie Zespół Parlamentarny ds. Stosunków Międzynarodowych. Ten zespół dyskutował w lipcu 2022 r. nad pakietem rozwiązań prawnych zatytułowanym

„Stop ukrainizacji Polski”. W dokumencie można przeczytać, że obowiązujące rozwiązania prawne dla uchodźców ukraińskich są zagrożeniem dla Polaków, ponieważ „stanowią szybką ścieżkę do zmiany struktury etnicznej naszego kraju”, a „przy tak dużej jak obecnie skali ukraińskiej obecności, grozi Polsce stanie się krajem rozbitej tożsamości oraz ciągłych frakcyjnych walk wokół linii podziałów etnicznych i kulturowych”. Takie sformułowania – choć są sprzeczne ze stanowiskiem zarówno polskiego rządu, jak i prawie całej opozycji – są potem wykorzystywane w rosyjskiej propagandzie jako „stanowisko Polaków”, a przynajmniej większości społeczeństwa naszego kraju.

„Komsomolska Prawda” pisała, iż Polacy dowiedzieli się, że wydali 1 proc. PKB na wsparcie ukraińskich uchodźców. Ale wzdychali, że choć to ogromna kwota, to się opłaca i przyniesie odsetki, gdy „Kresy Wschodnie” wrócą do Polski. „Ale kiedy Polacy [o tym] śnili, wydaje się, że przespali zupełnie inne niebezpieczeństwo, które pojawiło się na ich ziemiach wraz z ukraińskimi uchodźcami” – „chcieli <Kresy>, ale dostaną język”. Oczywiście – ukraiński.

Tymczasem największy nawet napływ uchodźców z Ukrainy nie może spowodować wprowadzenia ukraińskiego jako języka urzędowego choćby w jednej gminie.

Zgodnie z ustawą z 2005 r., „przed organami gminy, obok języka urzędowego, może być używany, jako język pomocniczy, język mniejszości. (...) Język pomocniczy może być używany jedynie w gminach, w których liczba mieszkańców gminy należących do mniejszości, której język ma być używany jako język pomocniczy, jest nie mniejsza niż 20% ogólnej liczby mieszkańców gminy”. Ale ukraińscy uchodźcy nie są mniejszością – nie są bowiem obywatelami RP. Nawet więc jeśli w jakiejś gminie stanowiliby większość mieszkańców, nie mogliby żądać wprowadzenia swego języka jako pomocniczego.



**Tymczasem największy nawet napływ uchodźców z Ukrainy nie może spowodować wprowadzenia ukraińskiego jako języka urzędowego choćby w jednej gminie.**



## Co z tym cukrem?

Rosyjskie media w różny sposób usiłują niepokoić Polaków uchodźcami z Ukrainy. Tworzą przy tym bardzo karkołomne konstrukcje. Dość niespodziewanym tematem fake newsów w okresie letnim okazały się niedobory cukru w Polsce. Portal Life.ru pisał: „Cukier nagle zniknął z małych warszawskich sklepów regionalnych. Półki były puste w tak dużych sieciach handlowych jak Biedronka, Lidl, Auchan czy Aldi. Według lokalnych mieszkańców niedobór towarów powstał w innych miastach Polski. Niektóre popularne sklepy zdecydowały się nawet na nałożenie limitu na sprzedaż cukru”.

Szybko w rosyjskich mediach zaczęły się pojawiać wyjaśnienia, skąd ten problem. „Moskowskij Kom-somolec” pisał w lipcu: „Przedstawiciele sieci handlowych zaczęli uspokajać kupujących, zapewniając ich, że to zjawisko ma charakter przejściowy i wiąże się ze wzrostem popytu konsumpcyjnego w okresie żniw. Eksperci ds. rynku i produktów rolnych zauważyli, że jedną z przyczyn wzrostu cen cukru jest światowy kryzys żywnościowy, a także rosnące ceny ropy naftowej oraz obecność ukraińskich uchodźców”.

Nie bardzo jest jasne, jak na niedobory cukru ma wpływać światowy kryzys żywnościowy czy ceny ropy – ale w tym opisie kluczowe jest jedno: **wszystko jest winą uchodźców z Ukrainy**. I właśnie ci rzekomo wykupujący polski cukier uchodźcy zaczęli dominować w opisach rosyjskich mediów.

## Pomysłowość rosyjska nie ma granic

To tylko przykłady, a każdy dzień przynosi nowe. Gdy prezydent RP Andrzej Duda złożył przed Dniem Wojska Polskiego kwiaty na mogiłach żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej, walczących wspólnie z Polakami przeciwko bolszewikom w 1920 r., rosyjskie media przedstawiły to jako „uhonorowanie



**Litewski portal Delfi opisał szczegółowo przykład stosowanych manipulacji.**

W podobnym tonie pisał portal FAN (Federalnoje Agienstwo Nowostiej, Federalna Agencja Informacji): „Dziennikarze (polscy – przyp. aut.) informowali, powołując się na przedstawicieli firm handlowych, że sytuacja (z brakiem cukru – przyp. aut.) jest przejściowa. Jest efektem gwałtownego skoku popytu konsumenckiego. Jako przyczyny wymienia się między innymi nasilenie kryzysu żywnościowego, a także napływ uchodźców ukraińskich”.

Litewski portal Delfi opisał szczegółowo przykład stosowanych manipulacji. Oto na przykład w materiale wideo z Polski cytowany jest Jakub Olipra, analityk banku Credit Agricole, odpowiadający na pytania dziennika „Fakt”. Z początku rosyjskie tłumaczenie jego wypowiedzi jest zgodne z materiałem oryginalnym. Ekspert wskazał, że rośnie popyt na żywność i to możliwie tania, bo „kiedy żywność drożeje, ludziom zależy na tańszej alternatywie. Szukają marek własnych, idą do dyskontów (...), na zwiększony popyt wpływa też obecność ukraińskich uchodźców”. Ale zaraz potem treść filmu zaczyna jednak być sprzeczna z oryginalnym tekstem. Rosyjscy redaktorzy zrezygnowali z przetłumaczenia słów eksperta, że nie obawia się, iż cukier „stanie się towarem deficytowym”, natomiast dodali stwierdzenie, że Ukraińcy wręcz rzucają się na polskie jedzenie, bo „nie mają europejskiej kultury kulinarnej”. Czyli sprawa jest prosta: **ukraińscy uchodźcy nie potrafią w rozsądny sposób korzystać z żywności, masowo wykupują polskie towary, co jest przyczyną braków cukru w Polsce**.



**Można się więc spodziewać kolejnych fake newsów dotyczących naszego kraju.**

UPA”. Dowodziły, że polski prezydent czci „banderowców, którzy mordowali Polaków”. A chodzi o zupełnie innych ludzi i inną wojnę.

Można się więc spodziewać kolejnych fake newsów dotyczących naszego kraju.

Trudno przewidzieć, czego konkretnie mogą one dotyczyć. Jedno jest pewne: wystarczy jakaś wypowiedź, nawet osoby nieznannej lub kompletnie nie mającej w naszym kraju znaczenia, a będzie ona wykorzystana jako dowód, że tak myśla „wszyscy Polacy” lub przynajmniej „większość polskiego społeczeństwa”. Z pewnością pojawiają się też fake newsy sparowane od początku do końca. Ważne, by realizowały

Autor jest doktorem nauk o mediach, adiunktem w Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Niektóre źródła:

#### Wypowiedzi Siergieja Naryszki

<https://ura.news/news/1052549400>

<https://www.gazeta.ru/politics/2022/04/28/14793050.shtml>

#### Wypowiedzi Dmitrija Miedwediewa

<https://www.interfax.ru/world/839700>

<https://www.gazeta.ru/politics/news/2022/07/27/18214004.shtml>

#### Ukrainizacja Polski

<https://www.kp.ru/daily/27425.5/4625379/>

<https://www.stopfake.org/ru/fejk-ukraintsy-trebuyut-sdelat-ukrainskij-yazyk-vtorym-ofitsialnym-v-polshe/>

#### Ukraińcy zjadają polski cukier

<https://www.mk.ru/social/2022/07/21/ukrainskikh-bezhencev-obvinili-v-podorozhanii-sakhara-v-polshe.html>

<https://www.delfi.lt/ru/detektor-lzhi/chastichnaya-lozh/manipuliaciya->

jeden z kilku celów: **umocnienie w rosyjskim społeczeństwie wrogości do Polski; wywołanie w społeczeństwie ukraińskim przekonania, że Polska i Polacy tak naprawdę nastawieni są do Ukrainy wrogo (ewentualnie mają jakieś ukryte, wrogie cele); wywołanie w społeczeństwie polskim antyukraińskich nastrojów i niechęci do ukraińskich uchodźców.**

[ukrainskie-bezhency-ostavyat-polshu-bez-edy.d?id=90849247](https://riafan.ru/23548285-defitsit_sahara_v_pol_she_opravdali_naplivom_ukrainskih_bezhentsjev)

[https://riafan.ru/23548285-defitsit\\_sahara\\_v\\_pol\\_she\\_opravdali\\_naplivom\\_ukrainskih\\_bezhentsjev](https://riafan.ru/23548285-defitsit_sahara_v_pol_she_opravdali_naplivom_ukrainskih_bezhentsjev)

<https://iz.ru/1372155/2022-07-29/v-polshe-nedovolny-ideei-bezhentcev-sdelat-ukrainskii-iazzyk-vtorym-ofitsialnym>

## dr Piotr Kościński



Doktor nauk o mediach, adiunkt w AFiB Vistula. Dziennikarz i analityk ds. międzynarodowych, autor wielu publikacji, m.in.:

- *Jak sfalszować wybory*, Warszawa 2018 ISBN 978-92-64979-61-1;
- rozdział w monografii *Polacy na Białorusi. Od końca XIX do początku XXI wieku* tom II, SEW UW, Warszawa 2018.

Zainteresowania dydaktyczne i badawcze w dużej mierze koncentrują się na:

- historii mediów;
- mediach b. republik ZSRR;
- komunikacji społecznej w b. ZSRR.

PSYCHOLOGIA |  PWN

POZNAJ  
NOWY PORTAL  
dla psychologów

Bądź

BLIŻEJ  
WIEDZY

SPRAWDZAM

## Szukasz wiarygodnego wydawnictwa naukowego? Skontaktuj się z nami!

- ➔ każdego Autora otaczamy indywidualną opieką redaktorską
- ➔ wycenę zawsze poprzedzają konsultacje
- ➔ dbamy o proces recenzyjny, widoczność naszych publikacji oraz etykę wydawniczą

Jako wydawnictwo I poziomu gwarantujemy 80 lub 120 punktów za publikację recenzowanej monografii naukowej w zależności od dziedziny\*

\*zgodnie z Rozporządzeniem MEiN z dnia 19.10.2021 r.



# Czy wszyscy jesteśmy ekspertami ?

Dostępne formaty:



Zobacz ciekawe przykłady, jakie autor podaje na uzasadnienie tych 3 głównych tez:

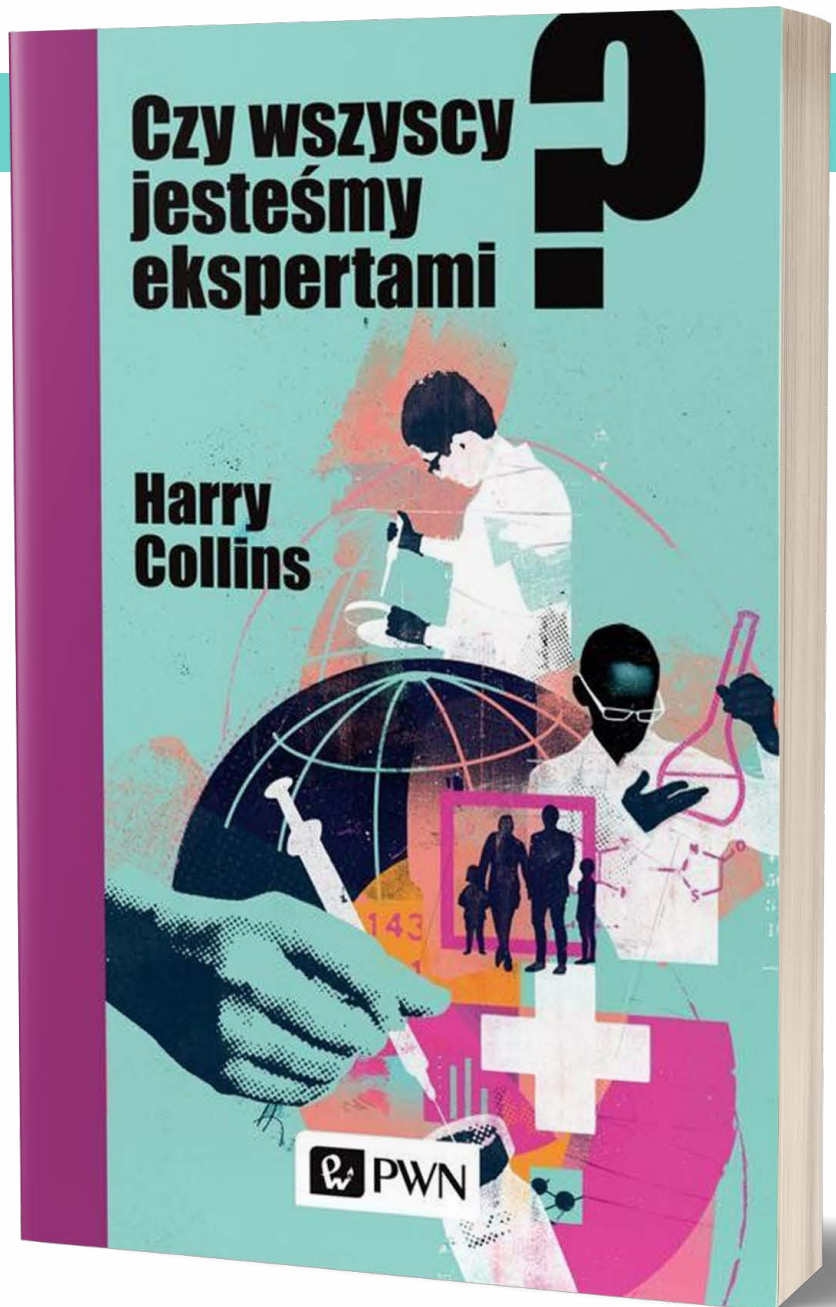
- podkreślenie moralnej i epistemologicznej wyższości nauki nad rzekomymi alternatywami
- odrzucenie wątpliwej "domyślnej" wiedzy eksponowanej przez wielu spoza środowiska naukowego
- to nauka powinna służyć zwykłym obywatelom za przykład, jak należy myśleć i działać – a nie na odwrót.

**Autor, prof. Harry Collins jest jednym z kluczowych przedstawicieli nurtu studiów nad nauką i technologią (STS).**

W swojej publikacji przywołuje wiele współczesnych przykładów, często kontrowersyjnych, m.in. dotyczących zjawiska zmiany klimatu oraz zasadności tez ruchu antyszczepionkowego.

W tej prowokacyjnej książce Harry Collins dąży do odkupienia wartości naukowej ekspertyzy i przypomina o szczególnym statusie nauki.

Zamów na:  
**[ksiegarnia.pwn.pl](http://ksiegarnia.pwn.pl)**



## Rozdział pierwszy

# Akademicy a to, jak miewa się świat

**D**laczego nagromadzenie opisanych wcześniej wydarzeń naukowych i technologicznych, których byliśmy świadkami, miałyby świadczyć o porażce? Telewizja i Internet donoszą przecież także o wielu sukcesach naukowych i technologicznych. Oglądamy celebrytów naukowych pokazujących, na co ich stać: zmarłego Carla Sagana wpatrującego się w gwiazdy z pokładu swego statku kosmicznego, była gwiazdę pop i profesora fizyki Briana Coxa, który z zapałem młodzieńca zachwyca się wszechświatem. Widzieliśmy, jak Neil Armstrong stąpał po Księżycu, i możemy oglądać telewizję satelitarną tylko dlatego, że rakiety kosmiczne *odwalają* całą robotę. Dziś podróż na lotnisko jest dużo bardziej niebezpieczna niż sam lot. Internet, dzięki któremu przyjmuję swą codzienną dawkę propagandy antyszczepionkowej,

## Czy wszyscy jesteśmy ekspertami?

także nie istniałby bez naukowców. Czyż nie wyeliminowaliśmy ospy i nie uczyniliśmy niemal tego samego z polio? Porównajcie moje uzębienie z uzębieniem mojego ojca i dziadka! Pomimo ZETA, katastrof samolotów pasażerskich Comet, Columbii, wściekłych krów, usuwania migdałków, wpływu umysłu na ciało, mód lekarskich i naszej nieumiejętności wyleczenia martwiczego zapalenia powięzi, kwestię rozwoju naukowego można ocenić zgoła odmienne. Ta alternatywna perspektywa być może nawet bardziej przekonująco wyważa korzyści i straty przyniesione przez naukę. Dlaczego dochodzimy raczej do takich, a nie innych wniosków?

Wnioski, do których dochodzi wyobraźnia publiczna, zależą od jej ogólnego stosunku do nauki oraz technologii; są pochodną światopoglądu lub ducha epoki – tego, co określamy jako *Zeitgeist*, duch czasu. Naukowe porażki i sukcesy to budulec. Duch czasu to zaprawa murarska użyta do ułożenia ich w pewną konstrukcję. Jeśli skupimy się na naukowych sukcesach i zdumiewających bohaterach, otrzymamy jeden rodzaj budynku – pałac nauki. Skoncentrujemy się na porażkach, a otrzymamy ruderę. Każdy, kto przeżył drugą połowę XX wieku widział, że duch czasu zmienia się w odniesieniu do nauki tak samo, jak w odniesieniu do wszystkiego innego.

Wszystko zaczęło się w latach 60. XX wieku, gdy wraz z kapeluszami filcowymi i przyzwoitą długością

## Akademy a to, jak miewa się świat

spódniczek zakwestionowano przyjęte normy wszelkich hierarchii społecznych. W tym czasie nauka zaczęła też tracić kontakt z wyobraźnią publiczną. Nikt poza agencjami reklamowymi, magnatami prasowymi i faszystowskimi dyktatorami nie zdaje sobie sprawy, jak funkcjonuje *Zeitgeist*. Z pewnością nie wiem tego ja. Wszystko, co możemy zrobić, to śledzić wskaźniki tego, co się dzieje. Akademy to takie właśnie wrażliwe wskaźniki. Ich argumenty odzwierciedlają procesy, jakie zachodzą w społeczeństwie jako całości. Wzmacniają oni także popularne światopoglądy, oddając społeczeństwu to, co zeń czerpią, w popularyzatorskich książkach, czasopiśmie z wyższej półki i w telewizji. W latach 60. i 70. XX wieku byłem akademikiem i podobnie jak moi koledzy intensywnie zachłystywałem się nowym, orzeźwiającyym sposobem życia. „Lata 60.” dały akademikom, jak zresztą wszystkim innym ludziom, licencję na myślenie na wszelkie możliwe odważne sposoby. Pamiętam to poczucie swobody i fakt, że w 1972 roku nikogo nie dziwiło, iż w artykule opublikowanym w prestiżowym czasopiśmie „Science” autor twierdził, iż potrzebujemy „nauki szczególnego stanu”, z odrębnymi odkryciami, które przemawiałyby tylko do osób będących pod wpływem LSD i innych narkotyków<sup>1</sup>. Nie

---

<sup>1</sup> Tart, C.T. 1972, *States of Consciousness and State-Specific Sciences*, „Science”, 176: 1203–1210. Artykuł Paula Formana z 1971 roku wykazywał,

### Czy wszyscy jesteście ekspertami?

chcę wysuwać tu jakiejś ogólnej teorii, z hipotezami i testami. Twierdę tylko, że argumenty akademików mogą pełnić funkcję papierka lakmusowego *Zeitgeistu*, w jakimś stopniu także go współtworząc.

Niezależnie od tego, czy wpływ ten odegrał znaczącą rolę, czy też nie, akademicka refleksja i wsparcie ducha tamtych czasów były swoistym objawieniem. Od lat 60. XX wieku niektóre grupy akademików konsekwentnie starały się zmienić nas w ekspertów ułomnych, dowodząc, że nauka wcale nie jest wyjątkowym przedsięwzięciem. Niektórzy czynili to w sposób niezamierzony, inni zaś planowo. Akademicy, o których mowa, rekrutowali się z nauk społecznych i humanistyki, a zajmowali zawodowo refleksją, badaniem i pisaniem o naukach przyrodniczych. Od około połowy XX wieku mieliśmy do czynienia ze swoistym boomem na namysł tego typu – był on znany jako studia nad nauką. Jestem jednym z fundatorów i długoletnich praktyków tych badań. Pierwsze kroki stawiałem w tym obszarze jeszcze na początku lat 70. XX wieku i pracuję w nim do dziś, więc swoje uwagi czynię z perspektywy uczestnika.

---

że duch czasów Republiki Weimarskiej, charakteryzujący się dużą dozą niepewności, w naturalny sposób przyczynił się do powstania teorii kwantowej. Trudno rozstrzygnąć, czy duch czasów rzeczywiście może w taki sposób wpływać na fizykę, jest to jednak intrygująca myśl. Z całą pewnością łatwiej może on oddziaływać na wyobraźnię badaczy społecznych oraz filozofów.



## Akademy a to, jak miewa się świat

Studia nad nauką powstały z połączenia kilku dobrze już ugruntowanych dyscyplin, historii nauki i filozofii nauki, z moją własną dyscypliną – względnie nową – a mianowicie z socjologią nauki. Historia każdej dyscypliny akademickiej jest niezmiernie skomplikowana i nie sposób powiedzieć o niej cokolwiek ogólnego, nie pomijając równocześnie mnóstwa szczegółów. Mimo to dopuszczę się tu takich uogólnień, dzieląc historię studiów nad nauką lub studiów nad nauką i technologią, jak często się określa, na trzy fale. W podobny sposób mówimy, że fizyka relatywistyczna wyparła newtonowską, zupełnie nie kwestionując tego, że Poincaré mógł myśleć na sposób einsteinowski jeszcze przed Einsteinem, lub że znaczna część uprawianej dziś fizyki wciąż ma charakter newtonowski. Zdaję sobie sprawę z tego, że wiele osób zajmujących się profesjonalnie studiami nad nauką zdecydowanie oponuje przeciw byciu sklasyfikowanym jako po prostu część pewnej grupy, i pośpiesznie wskażą one na istnienie wielu nieścisłości w prostym obrazie, który zamierzam tu odmalować. Jednak outsiderzy i osoby dopiero zapoznające się z nowym obszarem badań muszą pojąć, w jaki sposób funkcjonujące w nim zasady wyjaśniające – „paradygmat” – zmieniały się na przestrzeni ostatniego pokolenia lub dwóch. Dla nowych adeptów tych kwestii model trzech fal stanowić będzie wprowadzenie do bardziej

## Czy wszyscy jesteście ekspertami?

szczegółowych analiz, których będą dokonywać już jako naukowcy.

Gdyby naziści skonstruowali bombę atomową jeszcze w 1945 roku, najpewniej wygraliby wojnę i żylibyśmy dziś w zupełnie innym świecie. W latach 50. XX wieku wszyscy o tym pamiętali. W latach 50. XX wieku z radarem, penicyliną, nylonem i całą resztą niemożliwością było wątpić w prymat nauki jako sposobu wytwarzania wiedzy. W takiej atmosferze zadanie historii, filozofii i socjologii nauki było proste: wyjaśnić cud nauki. Jaki jest sekret wiedzy naukowej i jak możemy ją pielęgnować? Historia nauki badała naukowych herosów, ignorując porażki. Filozofia nauki próbowała wyjaśnić, w jaki sposób nauka odkrywała pewniki, klasycznym problemem było zaś to, w jaki sposób obserwacje przekładały się na teorię. Weźmy typowy przykład: problematyczne było to, że żadna liczba obserwacji białych łabędzi nie dowiedzie tego, że „wszystkie łabędzie są białe”, skoro każdy kolejny łabędź mógł nie być biały. Zgodnie z jednym z możliwych rozwiązań tego problemu, zaobserwowanie pojedynczego niebiałego łabędzia mogło dowodzić, że „nie wszystkie łabędzie są białe”, stanowiąc tym samym odkrycie naukowe. Później wszystko się skomplikowało, ale główna idea pozostała ta sama: należało rozwiązać zagadkę sukcesu nauki, a nie o go kwestionować – taka była natura paradygmatu. Kluczowe było to, że nauka mogła weryfikować

## Akademy a to, jak miewa się świat

swą wiedzę w konfrontacji z niezależną rzeczywistością, a jedyne pytanie brzmiało: jak dokonywała się ta weryfikacja? Ówczesna socjologia nauki przyglądała się temu, jak musiała być zorganizowana społeczność naukowa i jakie musiały przyświecać jej wartości, by mogła efektywnie spełniać swoją funkcję i aby procesu weryfikacji nie zakłócały uprzedzenia czy zewnętrzne wpływy. Mówiono, że demokracja pielęgnowała te same wartości i to dlatego my, a nie dyktatury faszystowskie, rozwinęliśmy naukę dającą nam zwycięstwo w wojnie. Tego typu studia napędzały się własnym rozpędem, stając się coraz bardziej skomplikowane, stanowiąc przedmiot wielu ezoterycznych i niesłychanie błyskotliwych argumentów, ale nigdy nie kwestionując ani prymatu nauki, ani fundamentalnego założenia, że nasze idee naukowe były w jakiś sposób dobre, ponieważ pozwalały się weryfikować w konfrontacji z rzeczywistością. Oto pierwsza fala studiów nad nauką.

I wtedy nadeszły lata 60.! Nagle możliwe stało się podważenie każdej ortodoksji. W 1962 roku ukazała się niewielka książka zatytułowana *Struktura rewolucji naukowych*. Podobno jest to najpowszechniej czytane dzieło akademickie XX wieku, a jej autorem był Thomas Kuhn. Wiemy dziś, że w dużej mierze treść tej rozprawy była zapowiedziana w innym, wówczas mało znanym dziele opublikowanym po niemiecku w 1935 roku, a zatytułowanym *Powstanie i rozwój faktu naukowego*.

## Czy wszyscy jesteśmy ekspertami?

Autorem tej pracy był Ludwik Fleck, lecz dla prostoty wywodu skupmy się na Kuhnie.

Jedną z kwestii, na które wskazywał Kuhn, było to, że podręczniki do nauki często zawierają historyjki. Na przykład podręczniki do fizyki tłumaczą teorię względności przy użyciu historyjki opisującej sławny eksperyment Michelsona–Morleya, przeprowadzony w 1887 roku, który dowiódł, że prędkość światła jest stała – nikt nie potrafił tego wyjaśnić, dopóki Einstein nie wymyślił teorii względności w 1905 roku. Historyjka ta przedstawia raczej mit niż rzeczywisty bieg wydarzeń. Na przykład Michelson i Morley nigdy nie doszli w swym eksperymencie do punktu, w którym można było powiedzieć, że *dowodzono*, iż prędkość światła jest stała – poddali się z chwilą, gdy odkryli, że nie da się wykorzystać tego eksperymentu do zmierzenia prędkości ruchu Ziemi. Spory dotyczące tego, czy wyniki eksperymentu Michelsona–Morleya były poprawne, trwały w najlepsze aż do lat 30. XX wieku. Poza tym eksperyment ten nie odegrał większej, a nawet jakiegokolwiek roli w rozważaniach Einsteina<sup>2</sup>. Takie historyjki umieszczane we wstępach podręczników nie stanowią rezultatu skrupulatnej roboty historycznej. Są to zwykłe

---

<sup>2</sup> Przystępne wprowadzenie do eksperymentu Michelsona–Morleya, a także wielu innych perypetii nauki, które są tu dyskutowane, można znaleźć w: Collins, Pinch 1993/1998 [wyd. polskie 1998].

## Akademy a to, jak miewa się świat

bajeczki. Ich opowiadanie to dobra metoda wykładania nauki. Nie wyrządzają one naukowcom żadnej krzywdy, chyba że *decydenci* zaczną na ich podstawie wierzyć, że nauka naprawdę jest tak prostym przedsięwzięciem, jak się ją przedstawia. W rzeczywistości wyrządzają one jeszcze jedną, pomniejszą szkodę: naukowcy, którzy piszą doktoraty i prowadzą zaawansowane badania, doznają nieprzyjemnego szoku, gdy odkrywają, że rzeczy nie są tak proste, jak ich uczono, a ich praca polega na porządkowaniu bardzo nieschludnego świata – przypomina próby wciśnięcia balona w pakunek związany sznurkiem. Oczywiście sam piszę tu uproszczoną historię studiów nad nauką, ale też nie wyrządzę tym nikomu większej szkody.

Ta śliczna, mała książka Kuhna wywarła największy wpływ na sposób myślenia historyków, filozofów i socjologów nauki w miarę jak pierwsza fala studiów nad nauką przerodziła się w coś, co będziemy nazywali falą drugą. Jedną z tez Kuhna, nieobecna u Flecka, była szczególnie urzekająca. Chodzi o ideę rewolucji naukowej. Kuhn twierdził, że pewne nowe sposoby myślenia miały rewolucyjny wpływ na sposób, w jaki naukowcy wchodzili w interakcje ze światem. Przykładem jest teoria względności Einsteina. Przed jej powstaniem naukowcy myśleli o świecie w pewien konkretny sposób: masa i energia były stałe, a prędkość, z którą mogą się poruszać rzeczy, była nieograniczona. Po powstaniu

## Czy wszyscy jesteście ekspertami?

teorii względności masa i energia stały się zamienne, a co najbardziej niezwykle, prędkość światła stała się prędkością absolutną. Zdaniem Kuhna, z nadejściem tej rewolucji zmienił się także sposób, w jaki działali naukowcy – na przykład to, jak przeprowadzali eksperymenty i wyciągali z nich wnioski – a więc z perspektywy naukowców zmiany uległy same fundamenty rzeczywistości (by skomplikować nieco sprawy, jeśli komuś na tym zależy, powiem, że idea ta została zapowiedziana przez Petera Wincha w książce *Idea nauki o społeczeństwie i jej związki z filozofią*, opublikowanej w 1958 roku, na cztery lata przed wydaniem książki Kuhna. Ona z kolei była inspirowana filozofią Wittgensteina, którego kluczowe pomysły zostały opublikowane w 1953 roku).

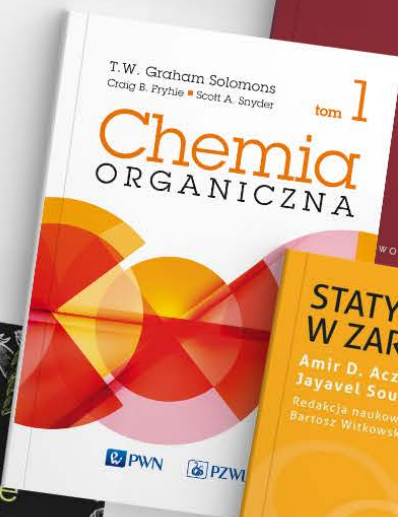
Sam Kuhn nie miał rewolucyjnych ambicji – sądził, że oferuje ciekawe ujęcie historii nauki – ale często zdarza się, że badacze i badaczki rozwijający koncepcje innych autorów wykorzystują je w sposób, którego tamci nie przewidzieli. Subtelności oryginalnej argumentacji ulegają wówczas zatarciu, osoby chcące bowiem wykorzystać ideę na nowo potrzebują jej uproszczonej, dosadniejszej wersji. Akademicy często wdają się w swoje dziennikarstwo – korzystając z pracy innego autora podejmują nagłówek, a gubią szczegóły. Problemy pierwowzoru zostają zatracone w miarę, jak oddalamy się od źródła i sprawy wydają się coraz prostsze. Pasuje do tego stwierdzenie „dystans przydaje widokom uroku”.



**PWN**  
**na studia**

**Zdobądź  
moc wiedzy**

**Dodatkowe 5%  
rabatu na większe  
zakupy!**



**SPRAWDŹ**